

**Andrzej Olejko**

Państwowa Wyższa Szkoła Techniczno-Ekonomiczna w Jarosławiu

## **Brama Węgier, Brama Przemyska 1915–1918. Wokół nieznanych bądź mało znanych faktów znad Sanu**

### **Słowa kluczowe**

Wielka Wojna, Twierdza Przemysł, działania wojenne, odsiecz Przemysła, walki o Lwów, pociągi pancerne

### **Streszczenie**

Walki o Twierdzę Przemysł w 1915 r. podczas Wielkiej Wojny prezentowane były dotąd w oparciu o źródła węgiersko-, niemiecko-, czesko- czy polskojęzyczne. Tekst ten po raz pierwszy prezentuje nieznaną dotąd rosyjski materiał źródłowy w kontekście kapitulacji fortecy nad Sanem. Informacje o walkach polsko-ukraińskich o Przemysł i Lwów oraz w Bieszczadach w okresie 1918/1919 stale są uzupełniane materiałem źródłowym. Ten zaprezentowany w niniejszym tekście należy do mało bądź w ogóle nieznanych.

Brama Przemyska to nazwa mostu drogowego o imponującej długości 530 m, zbudowanego nad Sanem i łączącego wschodnią obwodnicę Przemysła z dwoma drogami krajowymi, który od 10 listopada 2012 roku wiedzie z Przemysła na wschód, w stronę granicy polsko-ukraińskiej. Asfaltowa droga biegnąca wspomnianym mostem pozwala każdemu nią jadącemu na sycenie się uroczą panoramą starego Przemysła. I pomyśleć, że w latach 1914–1915 Twierdza Przemysł (Festung Przemyśl), była „kolcem”, jaki austro-węgierskie Naczelne Dowództwo (Armeeoberkommando – AOK) pozostawiło

na zapleczu carskiej armii (Front Południowo-Zachodni), jak i karpackiego frontu. Jesienią 1918 roku Przemyśl stał się terenem walk pomiędzy oddziałami Wojska Polskiego i Ukraińskiej Halickiej Armii, których ślady do dziś można znaleźć na terenie miasta. Podczas kampanii wrześniowej 1939 roku w rejonie miasta doszło do krótkich walk pomiędzy Wojskiem Polskim a Wehrmachtem, zakończonych niestety niemiecką wiktoria. Natomiast od jesieni 1939 do 22 czerwca 1941 roku linią Sanu przebiegała linia graniczna rozdzielająca tereny pod okupacją niemiecką i sowiecką, zgodnie z wymogami Paktu Ribbentrop – Mołotow z 28 września 1939 roku. Uważny obserwator, porównując zabudowę Przemyśla ze starej fotografii ze stanem obecnym, z łatwością dostrzeże zmiany w zabudowie miasta na prawym brzegu Sanu, co jest skutkiem walk toczonych w mieście w czerwcu 1941 roku podczas Operacji „Barbarossa”.

Z ww. wydarzeń szczególnie jedno nadal wypełnione jest „białymi plamami” – kapitulacja Twierdzy Przemyśl przed carską armią w marcu 1915 roku po 137 dniach oblężenia<sup>1</sup>. Dotąd było ono przedstawiane z perspektywy źródeł niemieckojęzycznych, bez sięgania do rosyjskich archiwaliów<sup>2</sup>, a te dowodzą, że drugie oblężenie trwało 133 dni! 23 marca 1915 roku w świat pomknęła informacja o kapitulacji najsłynniejszej twierdzy c.k. monarchii, strzegącej Bramy Węgier, pełniącej zadanie „kolca” na tyłach nacierających na kierunku krakowsko-wiedeńskim oraz budapeszteńskim rosyjskich połowych 3. i 8. Armii.

---

<sup>1</sup> F. Forstner, *Twierdza Przemyśl*, Warszawa 2000, s. 147. Autor ten podaje, że drugie oblężenie Twierdzy Przemyśl, rozpoczęło się 5 XI 1914 r. natomiast S. Stępień, we wstępie do opracowania pt. *Helena z Seifertów Jabłońska. Dziennik z oblężonego Przemyśla (1914–1915)*, Wstęp, przypisy i opracowanie S. Stępień, Przemyśl 2017, s. 26, podaje, że drugie oblężenie Przemyśla rozpoczęło się 9 XI 1914 r., choć już dwa dni wcześniej, 7 XI 1914 r. pod zewnętrzny pierścień Twierdzy podeszły znaczne siły rosyjskich połowych 3., 8. i 11. Armii, z których wydzielonych sił powstała specjalna Armia Oblężnicza pod dowództwem gen. Andrieja Sieliwanowa.

<sup>2</sup> *Из истории Карпатской операции 1915 г. Сборник документов*, Москва-Санкт-Петербург 2016, s. 7. Najnowszy stan badań poświęconych kapitulacji Twierdzy Przemyśl zaprezentował T. Zając, *Notatka dla orszaku jego imperatorskiej wysokości generała majora Grabbe, hrabiego Nikitina o okolicznościach zajęcia Twierdzy Przemyśl przez wojska rosyjskie*, „Rocznik Przemyński” 2019, t. 55, z. 4, Historia, s. 219–241, w oparciu o rosyjski materiał źródłowy dostarczony mu przez autora. W wersji popularnej T. Zając zaprezentował dane z rosyjskich archiwaliów na łamach „Naszego Przemyśla” w 2019 r.

Walki polsko-ukraińskie o Przemyśl doczekały się już sporej bibliografii, co nie znaczy, że tematyka ta została wyczerpana. W ramach odsłony drugiej w niniejszym opracowaniu zaprezentowany został, jak mi nie mam nieco mniej znany bądź nieznaną wcale materiał źródłowy, który rzuca uzupełniające światło na wydarzenia przemyskiej jesieni niepodległości w 1918 roku.

Spójrzmy zatem na wydarzenia w Przemyślu z marca roku 1915, czyli na kapitulację Przemyskich Lwów, będącą największym sukcesem rosyjskiego Naczelnego Dowództwa (tzw. Stawki), jak i na początek epopei Orląt Przemyskich oraz na walki w Galicji, z nieznaną bądź mało znanej dotąd perspektywy zwycięzców.

## Odsłona pierwsza – Przemyśl 1915 roku

W świetle źródeł rosyjskich, w drugiej połowie marca 1915 roku, w składzie cesarsko-królewskiego (c.k.) garnizonu Twierdzy Przemyśl znajdowały się następujące jednostki armii austro-węgierskiej, które za długotrwałą obronę twierdzy zasłużyły na wspomniane zaszczytne miano Przemyskich Lwów:

- węgierska 23. Dywizja Piechoty (DP) Honwedów (45. Brygada Piechoty [BP] Honwedów – 2. i 5. pułki piechoty [pp] Honwedów, 46. BP Honwedów – 7. i 8. pp Honwedów, 2. pułk artylerii polowej [pal] Honwedów)
- c.k. 85. BP Landwehry (19. i 35. pp Landwehry)
- c.k. 93. BP Landwehry (10. i 35. pp Landwehry)
- węgierska 97. BP Landwehry (węgierskie 9., 10., 11. i 16. pp Landwehry)
- c.k. 108. BP Landwehry (21. i tyrolski 2. pp Landwehry)
- c.k. 111. BP Landwehry (17., 18, 33. i 34. pp Landwehry)
- c.k. 3., 4. i 16. pp Honwedów
- c.k. 1. Forteczna Saperska Brygada
- c.k. 1. i 3. forteczne pułku artylerii (pa)
- c.k. 3. forteczny batalion artyleryjski i dowództwo inżynieryjne.

Łącznie garnizon nadszańskiej Twierdzy liczył 42 bataliony piechoty, 6 szwadronów kawalerii, 18 polowych baterii artylerii, 8 batalionów fortecznej artylerii, ok. 50 tys. karabinów, 800 szabel, 108 polowych i 936 fortecznych dział<sup>3</sup>. Natomiast w świetle danych

---

<sup>3</sup> *Из состава Карпатской...*, op. cit., s. 447–448.

niemieckojęzycznych siły obrońców składały się z ponad 68 batalionów piechoty, 6 szwadronów kawalerii, 4 mobilnych baterii artylerii, 43 fortecznych kompanii artyleryjskich, 52 oddziałów Landszturmu i 8 kompanii sperskich<sup>4</sup>.

Podczas drugiego jej oblężenia w twierdzy znajdowało się, oprócz ponad tysiąca rosyjskich jeńców, 30 tys. cywilów, z grona których zginęły 1 452 osoby. Ogólne straty c.k. garnizonu w okresie styczeń–marzec 1915 roku przekroczyły 11 tys. żołnierzy (3 440 zabitych i zmarłych, 7 618 zaginionych, w tym 3 538 żołnierzy wziętych do niewoli). Oblegająca twierdzę rosyjska polowa 11. Armia w tym samym czasie straciła (z wyłączeniem likwidacji ostatniego wypadu garnizonu twierdzy) zabitych – 20 oficerów i 398 żołnierzy, rannych – 119 oficerów i 3 455 żołnierzy oraz zaginionych 3 oficerów i 301 żołnierzy<sup>5</sup>.

Tuż przed kapitulacją twierdzy ponad 10% garnizonu stanowili chorzy lub osłabieni do tego stopnia, że nie mogli walczyć (na dzień 13 marca 1915 r. było to 12 140 rannych i chorych, 7 873 wyczerpanych i 17 tys. niezdolnych do walki). Pojawiły się także poważne kłopoty z amunicją: na jeden karabin przypadało po 250 naboju, na ciężki karabin maszynowy po 30 tys. naboju, po 10 tys. pocisków do dział lekkiej artylerii i 600 pocisków do ciężkich moździerzy), drastycznie też ograniczono prowiantowanie – dzienne racje na żołnierza zmniejszono do 60 g warzyw, 300 g chleba i 50 g bułki tartej, zaś pomimo masowego uboju koni, zapasów koniny nie było<sup>6</sup>.

---

<sup>4</sup> Österreich-Ungarns Letzter Krieg 1914–1918 (dalej: ÖULK), t. 2, Wien 1929–1930, s. 797. Około 60% załogi Twierdzy Przemyśl stanowili Węgrzy, por. T. Pomykacz, „Tabori Ujsag” – Węgierski Dziennik w oblężonym Przemyślu, „Materiały i Studia Muzealne” 2014, t. 8, s. 98–99. Bardzo ciekawym studium, prezentującym tematykę prasy ukazującej się w oblężonej Twierdzy Przemyśl, jest artykuł autorstwa T. Pomykacza, „Tabori Ujsag”..., op. cit., s. 85–100.

<sup>5</sup> Российский государственный военно-исторический архив Москва (dalej: РГВИА), Ф. 2148. Оп. 2. Д. 63, л. 56, 73–76.

<sup>6</sup> S. Nielipowicz, *Karpacka Operacja (Bitwa Karpacka) – styczeń–kwiecień 1915 r. Krótki zarys działań Frontu Południowo-Zachodniego*, [w:] *Bieszczadzkie Lwy 1914/1915. Szkice z działań militarnych w Beskidach w okresie Wielkiej Wojny*, red. A. Olejko, K. Rejman, Rzeszów 2020, passim. Problematykę odsieczy przemyskiej w 1915 r. szeroko prezentuje T. Pomykacz, *Twierdza Przemyśl w czasie ofensyw karpackich na początku 1915 r.*, [w:] *Bieszczadzkie Lwy 1914/1915...*, op. cit. W świetle wstępu autorstwa S. Stępnia do opracowania *Helena z Seifertów Jabłońska. Dziennik...*, op. cit., s. 26, tylko 30% żołnierzy przemyskiej załogi było zdolnych do dalszej walki.

Tuż przed kapitulacją nadszańskiej Twierdzy zniszczono „dokumenty wojskowe oraz znajdujące się w kasach twierdzy pieniądze i papiery wartościowe” – 6 (19)<sup>7</sup> marca 1915 roku „z dymem poszło” 600–700 tys. koron<sup>8</sup>.

Wieczorem 7 (20) marca 1915 roku oblężony garnizon próbował uderzeniem z Twierdzy Przemysł przebić się na kierunku Medyki – rejon Ujkowic, lecz atakujące siły zostały zatrzymane silnym ogniem piechoty i artylerii i zmuszone do odwrotu za linię dzieł (fortów) Twierdzy. W dniach poprzedzających uderzenie dobrze karmiono żołnierzy z mających uderzać oddziałów, a tuż przed natarciem rozdano im suchary i konserwy na pięć dni. Rosyjskie rozpoznanie zajęło tego dnia Krasiczyn, a wzięci do niewoli jeńcy zeznali, że w akcji przerwania linii oblężenia wzięły udział oddziały węgierskiej 23. DP Honwedów, c.k. 85. BP Landwehry i węgierskiego 4. pułku kawalerii (pk) Honwedów z ww. dywizji<sup>9</sup>.

W odpowiedzi na ostrzał artyleryjski z Twierdzy 8 (21) marca 1915 roku rosyjska artyleria rozpoczęła ostrzał fortów z grupy siedliskiej z moździerzy 11-liniowych (11-calowe – kal. 280 mm moździerz Schneidera wz. 12 – 16 egzemplarzy tego typu strona rosyjska zamówiła w 1913 roku u francuskiego sojusznika, a w sumie dostarczono ich 26) oraz z dział kal. 120 mm. Skutecznie trafiony został fort 15 „Borek”, w którym nastąpiła eksplozja magazynu amunicji,

---

<sup>7</sup> W tekście zastosowano pisownię zgodną z oboma rosyjskimi kalendarzami, starego i nowego stylu.

<sup>8</sup> ÖULK..., t. 2, op. cit., s. 215; G.A. Tunstall, *Written in Blood: The Battles for Fortress Przemysł in WWI*, Indiana University Press, Bloomington 2016, passim. W świetle wstępu autorstwa S. Stępnia do opracowania *Helena z Seifertów Jabłońska. Dziennik...*, op. cit., s. 37, tuż przed kapitulacją twierdzy „Rozebrano i zniszczono radiostację oraz połowę sieć telefoniczną. Do Sanu wylano naftę, benzynę, spirytus. Zatopiono również drobny sprzęt wojskowy i znaczną ilość amunicji”.

<sup>9</sup> РГВИА. Ф. 2067. Оп. 1. Д. 140. Л. 191–192 – *Из истории Карпатской...*, op. cit., s. 194–195 – meldunki z 8 (21) III 1915 r. Tego dnia artyleria Twierdzy, w ramach pozbywania się zapasów amunicji, wystrzeliła w stronę pozycji oddziałów rosyjskiej połowej 11. Armii ok. 6 tys., zaś wg innych źródeł (*Памятная записка Свиты его величества генерал-майору графу Граббе. Взятие крепости Перемышль*, [w:] *Великая война 1914–1918*, Выпуск 7, Москва 2018, s. 124) aż 37 tys. pocisków. Straty osobowe najlepszej jednostki Twierdzy, jaką była węgierska 23. DP, wyniosły podczas tej nieudanej próby przełamania 68% stanu osobowego – por. T. Pomykacz, „*Tabori Ujsag*”..., op. cit., s. 98–99.

a także została zniszczona radiostacja. Lotnictwo rosyjskie zrzuciło na twierdzę, jak i na miasto tego dnia 28 bomb, różnej wagi, w tym i 21-pudowe<sup>10</sup>.

W ciągu dnia z rosyjskich pozycji zaobserwowano liczne pożary na terenie miasta i fortów Twierdzy, zaś jeńcy wzięci do niewoli potwierdzili przygotowania do wysadzania dzieł fortecznych i mostów na Sanie i Wiarze<sup>11</sup>.

Wydawane w oblężonej twierdzy „Kriegsnachrichten” „Wiadomości Wojenne”<sup>12</sup> z 21 marca 1915 roku zamieściły na swych łamach depeszę nadesłaną przez arcyksięcia Fryderyka Habsburga do przemyskich obrońców, w której napisano: „Dzielnej załodze twierdzy i jej wypróbowanemu wodzowi [Hermann Kusmanek von Burgneustädten] za bohaterską wytrwałość składam serdeczne dzięki i wyrażam moje pełne uznanie, a zarazem i Ja i wszyscy koledzy armii ślemy »Szczęść Boże« w drodze do czynu pełnego chwały”.

Tego samego dnia od cesarza Franciszka Józefa I Habsburga napłynęła do oblężonej załogi Twierdzy depesza o następującej treści: „To czego dokonała załoga przemyska, pozostaje wiekopomnem i każdemu z osobna żołnierzowi należy się listek z wieńca wawrzynowego, który przejęci wdzięcznością i Ja i Ojczyzna poświęcam dzielnej i gotowej do ofiar załodze Przemyskiej. Niechaj Was Wszchemocny ma w swej opiece”<sup>13</sup>.

---

<sup>10</sup> Nad Twierdzą głównie operował 24. Korpuśny Oddział Lotniczy (Корпусный Авиаотряд – КАО) dowodzony przez sztabkapitana Jewgienija Rudniewa; por. szerzej A. Olejko, *Z walk lotniczych k. u. k. Luftfahrtruppen nad Galicją jesienią 1914 r. oraz w trakcie pierwszego i w początku drugiego oblężenia Twierdzy Przemysł w świetle archiwaliów wiedeńskiego Staatsarchiv-Kriegsarchiv i literatury pamiętnikarskiej*, „Rocznik Przemyski” 2013, t. 49, z. 1, Historia Wojskowości, passim.

<sup>11</sup> W świetle wstępu autorstwa S. Stępnia do opracowania *Helena z Seifertów Jabłońska. Dziennik...*, op. cit., s. 37, tuż przed kapitulacją Twierdzy wysadzono w powietrze „5 mostów (cztery stalowe na Sanie i Wiarze i jeden drewniany na Sanie), składy amunicji na Zasaniu oraz forty”. W rzeczywistości mosty na Sanie i Wiarze były zniszczone, z wyjątkiem drewnianego mostu na Wiarze na południe od Krównik; por. РГВИА. Ф. 2067. Оп. 1. Д. 140. Л. 228–229 – *Из учопуи Капанскоу...*, op. cit., s. 7, 203–204 – meldunki z 10 (23) III 1915 r.

<sup>12</sup> Bardzo ciekawym studium prezentującym tematykę prasy ukazującej się w oblężonej Twierdzy Przemysł jest ww. artykuł T. Pomykacza, „*Tabori Ujsag*”..., op. cit., s. 85–100.

<sup>13</sup> „Wiadomości Wojenne” 1915, 21 marca.

Również 21 marca 1915 roku „Kuchnie polowe, samochody, podwozy i wszelki sprzęt wojenny, który może wykorzystać nieprzyjaciel zniszczono. Wszystkie ocalałe konie będące na stanie wojska, instytucji i artylerii, z wyjątkiem konia Komendanta Twierdzy, zastrzelono”<sup>14</sup>.

Nocą 8/9 (21/22) marca 1915 roku, na północnym i wschodnim odcinku oblężenia, artyleria forteczna bardzo aktywnie ostrzelała pozycje wojsk oblegających, wystrzelując ok. 50. tys. pocisków<sup>15</sup>.

9 (22) marca 1915 roku o godz. 06.10 zaobserwowano z rosyjskich pozycji wysadzanie w powietrze przez obrońców fortów XIV „Hurko” i XV „Borek”, jako pierwszych na terenie Twierdzy Przemysł, czemu towarzyszyły, przy pięknej pogodzie, dalsze eksplozje i gęste dymy.

Ok. godz. 07.00 zaobserwowano na fortach Twierdzy Przemysł wywieszane białe flagi. O godz. 08.00 dwaj oficerowie sztabowi jako parlamentariusze załogi, Obst. Gstab. August Martinek i Obstlt. Gstab. Ottokar Hubert oraz jeden Oblt. jako tłumacz, podjechali dwoma samochodami na wzgórze (kotłę) 286 m n.p.m. na południe od Siedlisk i na wschód od Jaksmanic (druga kota 286 znajduje się na zachód od Pleszowic), skąd zabrano ich do dowództwa oblężniczej, rosyjskiej polowej 11. Armii, gdzie doszło do spotkania z jej dowódcą gen. Andriejem Seliwanowem. Rozmowy prowadzono w języku niemieckim, z pomocą tłumacza, przy czym parlamentariusze przywieźli ze sobą warunki, na jakich miała być poddana Twierdza. Przedstawili to tonem zasadniczym rosyjskiemu dowódcy, który usłyszawszy ich stanowisko miał twardo odpowiedzieć: „Żadnych ustępstw, bezwarunkowa kapitulacja, podporządkowanie się mojej woli, inaczej biada poddającym się”. Po tych słowach ton rozmów zdecydowanie się zmienił, stając się z oznajmiającego prosiącym. Tłumacz delegacji przedstawił pismo od komendanta Twierdzy napisane w języku niemieckim, usłyszawszy od rosyjskiego dowódcy, że wchodzi w grę tylko bezwarunkowa kapitulacja i „zdanie się na łaskę zwycięzców”, po czym parlamentariusze w formie prosiącej omówili warunki kapitulacji<sup>16</sup>.

---

<sup>14</sup> *Der Weltkrieg 1914 bis 1918. Bearbeitet im Reichsarchiv. Die Operationen des Jahres 1915*, Berlin 1931, s. 123–124.

<sup>15</sup> *Памятная записка...*, op. cit.

<sup>16</sup> 13 III 1915 r. na łamach węgierskiej gazety „Tabori Ujsag” ukazał się artykuł pt. *A hadi követ* (Parlamentariusz), opisujący wizytę 2 X 1914 r. w Przemysłu ppłk. Wandama, który w imieniu gen. Radko Dimitriewa, dowódcy rosyjskiej polowej 3. Armii, oblegającej twierdzę, przekazał komendantowi Twierdzy żądanie jej poddania: „Panie Komendancie! Szczęście opuściło

W świetle przywiezionych przez c.k. parlamentariuszy infor-

---

cesarsko-królewską armię. Ostatnie skutecznie walki naszych wojsk dały mi możliwość otoczenia twierdzy Przemyśla, powierzonej pieczy Waszej Ekscelencji. Jakąkolwiek pomoc dla Pana z zewnątrz uważam za niemożliwą. W celu uniknięcia bezsensownego rozlewu krwi, uważam że jest to właściwy czas, aby zaproponować Waszej Ekscelencji rokowania o oddanie twierdzy, bo w tym wypadku byłoby możliwe uproszenie u naszej najwyższej naczelnej komendy dla Pana i dla załogi honorowych warunków kapitulacji. Gdyby Ekscelencja zechciał rozpocząć rokowania, proszę łaskawie podać naszemu odpowiednio upełnomocnionemu delegatowi podpułkownikowi Wandamowi do wiadomości Pańskie warunki. Korzystam z tej sposobności pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji mój głęboki szacunek. Komendant oblegającej Przemyśl armii Generał Radko Dimitriew". Od dowódcy Twierdzy otrzymał następującą odpowiedź: „Panie Dowódco! Udzielenie merytorycznej odpowiedzi na tak haniebne Pańskie żądania uchybiłoby mojej godności. Komendant załogi Przemyśla Generał [H.] Kusmanek [von Burgneustädten]. Był to fragment mającej się ukazać książki autorstwa Bertalana Geöcze *Przemyśl az 1914/15 évi világháborúban* (Przemyśl w wojnie światowej w latach 1914/15), która niestety się nie ukazała się, jej rękopis po upadku Przemyśla i dostaniu się autora do rosyjskiej niewoli uległ zniszczeniu, zaś on sam, przebywając w niewoli na terenie Rosji po raz drugi ją napisał. Wydana została w Budapeszcie 1922 r. pod tytułem *A Przemyśli tragédia* (Przemyska tragedia). Dziewięć dni po ukazaniu się tego artykułu, Twierdza Przemyśl skapitulowała; por. T. Pomykacz, „*Tabori Ujsag*”..., op. cit., s. 99–89; *Odpowiedź komendanta Przemyśla (Głosy prasy polskiej i wiedeńskiej)*, „*Ziemia Przemyska*” 1914, nr 41. W świetle wstępu autorstwa S. Stępnia do opracowania *Helena z Seifertów Jabłońska. Dziennik...*, op. cit., s. 36, „21 III 1915 r. dowódca twierdzy zawiadomił o podjętej decyzji Naczelne Dowództwo Armii [Armeeoberkommando – AOK], które po zapoznaniu się z raportem wyraziło zgodę na poddanie Przemyśla, upoważniając komendanta do działań kapitulacyjnych. Ten, w ostatnim rozkazie do załogi poinformował o decyzji poddania twierdzy, dziękując zarazem za bohaterką walkę, a także nakazał zniszczenie »całego materiału wojennego, z amunicją działową włącznie«. Jeszcze w tym samym dniu wysłał parlamentariuszy do gen. Andrieja Sieliwanowa, którzy omówili z dowództwem rosyjskim warunki kapitulacji. Ustalono że: 1) wyprowadzenie załóg z fortów i innych obiektów militarnych twierdzy nastąpi z zachowaniem honorów wojskowych; 2) jeńcy będą dobrze traktowani, nie zostaną wysłani na Syberię ani do obozów koncentracyjnych; 3) jeńcy w miejscach zesłania, po daniu słowa honoru, będą mieli swobodę poruszania się; 4) austriackie władze wojskowe będą mogły zabrać ciężko rannych do swoich szpitali; 5) przed opuszczeniem twierdzy służby austriackie będą mogły pochować poległych; 6) ludność cywilna Przemyśla (licząca wówczas ok. 17 tys. osób) będzie mogła swobodnie opuścić miasto. Rosjanie zgodzili się także na pozostawienie oficerom austro-węgierskim szabel”.



macji, do niewoli miało się oddać dziewięciu generałów (dowódca twierdzy gen. H. Kusmanek von Burgneustädten, dowódca węgierskiej 23. DP Honwedów i zarazem zastępca dowódcy twierdzy gen. Árpád Tamásy von Fogaras, dowódca 45. BP Honwedów węgierskiej 23. DP Honwedów gen. Rudolf Seide von Klodzianko, dowódca c.k. 85. BP Landwehry gen. Georg Komma, gen. Wilhelm Nikl Edler von Oppavár, dowódca c.k. 111. BP Landwehry gen. Karl Wazendorfer, dowódca c.k. 95. BP Landwehry gen. Arthur Kaltneker von Wallkampf, gen. Friedrich Kloiber i dowódca węgierskiej 97. BP Landwehry gen. Viktor Weber Edler von Webenau), 3 500 oficerów i 130 tys. żołnierzy oraz 30 tys. ludności cywilnej<sup>17</sup>.

W międzyczasie do dowództwa rosyjskiej połowej 11. Armii napływały meldunki od oddziałów pierwszoliniowych, z których wynikało, że:

- o godz. 04.25 322. soligalicki pp z 81. DP przeprowadziwszy rozpoznanie, zajął pierwszą linię okopów przeciwnika między wzgórzami 397–394 m n.p.m. (na zachód od Helichy), po czym 321. okski i 324. kłaźmiński pp z 81. DP otrzymały rozkaz, by zająć okopy na Maćkowej Górze (399 m n.p.m. – na wschód od Helichy i na północ od Witoszyńców) i fort VI „Helicha”, na pozycji Pod Mazurami (403 m n.p.m. – obecnie Góra Zaleska, na południowy wschód od Krasiczyna) i na wzgórzu 404 m n.p.m. (wzniesienie Czerwin na południowy wschód od Krasiczyna) – celem wsparcia do Rokoszyca skierowano z rezerwy batalion 323. juriewieckiego pp.
- o godz. 06.37 w fortach IV „Optyń” i V „Grochowce” zaobserwowano wybuchy, po czym kontynuowano zajmowanie terenu;
- o godz. 06.50 zameldowano zajęcie fortu IV „Optyń”;
- w świetle raportu kpt. sztabu generalnego Borysa Poljakowa z 12 (25) marca 1915 roku, w meldunku z godz. 08.22 poinformowano sztab rosyjskiej połowej 11. Armii, że o godz. 06.00 przeciwnik zaczął wysadzać forty siedliskiej grupy XIV „Borek” i XV „Hurko”, zaś ok. godz. 07.00 na wszystkich fortach zauważono wywieszane białe flagi; o godz. 09.00 przekazano, że oddziały z południowego odcinka z radością zameldowały, że o godz. 07.00 wkroczone do wewnętrznej strefy obronnej Twierdzy Przemysł –

---

<sup>17</sup> РГВИА. Ф. 2067. Оп. 1. Д. 140. Л. 228–229 – *Из истории Карпатской...*, op. cit., s. 7, 203–204 – meldunki z 10 (23) III 1915 r.

pozycja Złota Góra i fort IV „Optyń” zostały opanowane – wszędzie zaobserwowano białe flagi, zaś przeciwnik przyjął żądanie niewysadzania w powietrze dalszych umocnień;

- o godz. 09.40 z sztabu rosyjskiego XXIX Korpusu zameldowano, że jednostki z południowego odcinka z prawego skrzydła 3. Brygady Pospolitego Ruszenia wkroczyły do miasta opanowawszy wszystkie linie fortów;
- o godz. 10.20 zameldowano, że o godz. 07.15 zajęto forty VIII „Łętownia”, IX „Brunner” i X „Orzechowce”, wkraczając do wnętrza Twierdzy;
- o godz. 14.00 z sztabu rosyjskiego XXIX Korpusu zameldowano, że opanowano forty północnego odcinka – c.k. 19. i c.k. 35. BP Landwehry oraz c.k. 35. pp Landwehry poddały się i zapytywano dowództwo armii gdzie kierować jeńców<sup>18</sup>.

Zgodnie z rozkazem dowódcy rosyjskiej polowej 11. Armii, wkraczające do Twierdzy Przemyśl zwycięskie oddziały miały się zachowywać spokojnie, zaś każdy akt przemocy i grabieży miał być karany sądem wojennym! Do kwatery gen. H. Kusmanka von Burgneustädten z pismem od dowódcy rosyjskiej polowej 11. Armii udali się 22 marca 1915 roku samochodem, o godz. 10.00 płk sztabu generalnego Mikołaj Pniewski, kpt. sztabu generalnego B. Poljakow, w charakterze tłumacza rotmistrz gwardii ułańskiego pułku Leonid Subotić w eskorcie 10. orenburskiego pułku kozaków (pkoz.) wraz z 16. dońską kozacką baterią artylerii. Po przybyciu na miejsce wręczyli oni pismo dowódcy rosyjskiej polowej 11. Armii komendantowi Twierdzy Przemyśl. Rozmawiali z nim w języku rosyjskim, a tłumacz przekładał na język niemiecki, co wywołało jego poirytowanie, porównanie do kapitulacji twierdzy Port Artur w 1904 roku, jak i ironię odnośnie do przekazanych mu treści, dotyczących szczegółów kapitulacji. Dowódca Twierdzy poprosił o czas potrzebny do napisania pisma do dowódcy rosyjskiej polowej 11. Armii, lecz do godz. 22.00 pismo nie było jeszcze gotowe, zaś wieczorem w kasynie oficerskim odbyła się „ostatnia wieczerza” z udziałem 50–60 oficerów sztabu dowództwa Twierdzy. Dowódca Twierdzy Przemyśl przyjął warunki jej kapitulacji<sup>19</sup>, zaś Oblt. Rudolf Stanger z Fliegerkompanie (Flik.) 8. tak opisał jej ostatnie chwile:

---

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> Ibidem.

Po wylądowaniu udałem się natychmiast do komendy twierdzy. Przyjęto mnie z entuzjazmem – wszak przywiozłem listy i wiadomości. Komendant Kusmanek [gen. H. Kusmanek von Burgneustädten] z łzami w oczach mówił po odczytaniu dwóch telegramów od cesarza, które nadeszły po odparciu ostatnich szturmów rosyjskich: – Widzisz pan – oto wynik naszych 5-miesięcznych walk dniem i nocą. Pokonał nas nie wróg, ale głód. A potem podając mi rękę na pożegnanie, mówił generał: Jesteś pan jedynym człowiekiem (w rzeczywistości z fortecznego lotniska w Żurawicy o świcie 22 III 1915 r. wystartowały trzy samoloty K.u.K. Luftschifferabteilung, z grona których dwa doleciały do polowego lotniska Jasień<sup>20</sup>), który ujdzie z twierdzy. Opowiedz coś widział, żeby ludzie wiedzieli, że wytrwaliśmy do ostatka<sup>21</sup>.

9. Dywizja Kawalerii (DK) gen. ks. K.S. Bieligdiejewa z dwoma batalionami piechoty zajęła pozycje wewnątrz Twierdzy na północnym brzegu Sanu i na Zasaniu, a ww. orenburski pkoz. wraz z baterią artylerii przeszedł zbudowaną przez saperów przeprawę przez

---

<sup>20</sup> Najnowsze badania dowodzą, że owe ostatnie starty samolotów z Twierdzy Przemysł, miały miejsce z lotniska fortecznego w Żurawicy bądź z polowego lotniska pomocniczego w Buszkowickach, a nie z terenu lotniska w Hureczku, które powstało w okresie późniejszym, zaś w 1915 r. terenem lotniczym nie było, por. A. Olejko, *Z walk lotniczych...*, op. cit.

<sup>21</sup> Oblt. R. Stanger z Flik. 8., który wraz z obserwatorem rtm. Georgiem Edler von Lehmannem z Flik. 11. drogą powietrzną uciekł z nadszańskiej Twierdzy, tak opisał swój wylot z niej: „O godz. 5<sup>3</sup>/<sub>4</sub> (22 marca [1915 r.]) przybyłem na pole startu. Postanowiliśmy natychmiast wzlecieć, gdyż poza mniejszymi wybuchami nie rozpoczęła się jeszcze ta niebezpieczna dla nas akcja wysadzania (fortów) w powietrze. Sądziłem, że czynność tę odroczone. Ale właśnie miałem być świadkiem widowiska strasznego, a mimo to pięknego w swojej grozie – widowiska, jakie chyba rozegrało się w Pompei i Herkulanum. Gdy znajdowaliśmy się na wysokości 100 metrów w powietrzu, strzelały w powietrze słupy dymu, rozległy się straszne grzmoty, ziemia drżała w posadach. Woń ognia i dymu przesycała powietrze, gruzy murów i fortów wylatywały w górę, tworząc gęste chmury. Zaledwie te chmury zaczęły opadać, wylatywały w powietrze nowe chmury zakrywające horyzont. Płynąłem nad miastem i właśnie znajdowałem się nad mostem, na wysokości 300 metrów, gdy cały most wyleciał w powietrze. Kawałki mostu dolatywały aż do naszej maszyny. W kilka sekund później wyleciał w powietrze skład prochu, powodując powtórne wstrząśnięcie. Wiatr przeciwny zmusił nas do wzniesienia się wyżej i płynięcia w stronę zewnętrznych fortów. Minęły zaledwie dwie minuty, gdy płynęliśmy nad miastem, ale w tych minutach działy się straszne rzeczy. Byliśmy już poza fortami. Spoglądamy jeszcze na miasto. Nic – tylko morze płomieni”; por. *Ostatni lot z Przemysła*, „Nowa Reforma” 1915, nr 159, s. 1–2.

Wiar na szosie Mościska–Przemysł od strony południowej. Oddziały obłęźnicze na wschodnim odcinku wysyłały informacje do załóg dzieł (fortów), które miały być przez nich zajęte 10 (23) marca 1915 roku, by ich nie wysadzały w powietrze. W tym czasie faktycznie twierdza znajdowała się już w rękach rosyjskich (patrole piechoty oraz kozaków poruszały się po całym mieście), a pierwszym komendantem miasta został gen. Iwan Handurin<sup>22</sup>.

Helena z Seifertów Jabłońska tak opisała sytuację w Twierdzy tuż przed wkroczeniem do niej oddziałów rosyjskich:

Okolo [godz.] 2.00 w nocy zaczęto rozsadzać werki [forty]. To w połączeniu z tym szumem i rykiem armat było tak okropne, żeśmy wszyscy sztywnieli z przerażenia. O godz. 3.00 policja została wysłana we wszystkie dzielnice miasta, by budzić śpiących i ostrzec przed wstrząsem i hukiem, gdyż na [godz.] 5.00 naznaczono termin wysadzania obu prochowni i trzech mostów oraz warsztatów kolejowych. Mieszkańców z lwowskiego traktu, gdyby ktoś się bardzo bał, wysyłano w kierunku cmentarza. Wyszliśmy przed bramę, tłumy ludzi z kuferkami, tobołkami i dziećmi uciekało naszą i ulicą Słowackiego, przerażeni z wytrzeszczonymi ze strachu oczami. Baliśmy się odchodzić daleko. Mróz nas trząsał, czekaliśmy tej [godz.] 5.00. Huk mógł szyby uszkodzić, więc rozlecieliśmy się wszyscy otwierać okna, kominy, aby wstrząs wytrzymały. Wtem, z przerażającym hukiem wyleciała pierwsza prochownia, ziemia się zatrzęsała, szyb mnóstwo wyleciało. Z kominów, pieców buchny sadze i popiół, a z murów proch, z sufitów kawałki tynku. Drzwi się pootwierały, niektóre przedmioty pospadały z półek i ścian. Za chwilę huk drugi, ten sam efekt! Wybiegliśmy znowu na podwórze, dzień się zrobił, a widok jakby otwartego krateru luna i dym, zaróżowiony ogniem z dołu, zorzą poranną z góry, widok wspaniały, a groźny. Zaczęły też zaraz wybuchać składy patronów [amunicji]. Istny wulkan – to przycichało na chwilę, to znów ponowne, lecz już słabsze od głównej detonacji. Trwało to długo i widocznie nie wszystko od razu wybuchło – widocznie musieli po kilka razy podkładać czy poprawiać, bo przerwa była czasem znaczna. Potem wysadzono warsztat kolejowy, potem w przerwach kilkunastuminuto-

---

<sup>22</sup> РГВИА. Ф. 2067. Оп. 1. Д. 140. Л. 228–229 – *Из истории Карпатской...*, op. cit., s. 7, 203–204, meldunki z 10 (23) III 1915 r. Gen. Leonid Artamonow miał zostać kolejnym komendantem Twierdzy, jego rycerskie podejście do zwyciężonych, jak i pokonanego miasta, powstrzymało grabież i rabunek ze strony żołnierzy carskiej armii. Ten stan rzeczy jednak nie trwał długo i niebawem zmieniono go, zaś jego następcy byli zwolennikami „twardych metod” wobec pokonanych.

wych mosty [na Sanie]. Daremnie siłabym się opisać wrażenia jakie się doznawało, ani różnice tych różnych odgłosów przy ciągłym ryku armat, syku i szumie karabinów maszynowych, furkotaniu kilku latawców, które tak nisko tuż nad dachami furczały. Tych kilkanaście przeżytych godzin pewnie były jedynymi w historii całego świata. Ile tej nocy ludzi pomarło ze wstrząsu nerwowego, bez żadnego obrażenia ciała, bez żadnej choroby. Gdy słońce cudnie na niebo zaszło, ucichło wszystko – na balkonach klęczeli żołnierze, modląc się. Dymy się rozścieliły po wybuchach, ludzie wracali do mieszkań... Tymczasem o godzinie 9.00 wjechały patrole rosyjskie i kozacy na koniach i zaraz za tym, z różnych stron, wkroczyli Moskale. Nie wiem czy ich kto witał i przyjmował, nie widziałam jak się to odbyło. Z domu odejść nie mogłam, bo rabują u mnie, rąbią i palą. Ognisk tyle rozłożone, może ze 40, na podwórzu i w ogrodzie. Kilka tysięcy ludzi w Landwerkasarni [koszar Landwehry] i w naszych kamienicach. Napływa ich coraz i coraz więcej, głowa przy głowie, prawie sami Madziarzy. Spędzono to z werków [fortów], pomieścić się to nie może, bo przecież co lepsze miejsce to już Rusczy zajęli. Co ci Madziarzy i marderzy wyprawiają to przechodzi ludzkie pojęcie. Zaraz też wystąpiło niebywale niechlujstwo. Załatwiają się w pokojach, na schodach, w kuchniach. Rozpacz z nimi. Oficer żaden o tym ani słuchać nie chce, każdy się uchyla. Składają jedni na drugich to, że należą do innego pułku, porozumieć się trudno. Szarże wprost mówią, że tak ma być, a nawet zdaje się cieszą się z tego, i to ich zemsta nad tą biedną Galicją, w obronie której tyłu ich poległo. O [godz.] 9.30 przyszedł rozkaz niszczenia broni, więc zaczął się łomot z wszech stron, rozbijanie karabinów. Raptem ze strony bursy, od gimnazjum na podwórzu z okien i przez płoty, zaczęto zrzucać rozbite karabiny i narzucano tego około 2 000 sztuk. Leciały płaszcze, tornistry, bagnety, patrony [naboje], gacie, koszule, onuce, siodła, buty, takimi masami, że nie lada armię można by tym uzbroić. Wiele też rosyjskiej broni. Takie straszne marnowanie tyłu setek tysięcy, co to wszystko kosztowało. W kamienicy pod nr. 24 leży już drugi trup. Zdaje mi się zamordowany przez swoich towarzyszy, bo biją się i rabują wzajemnie<sup>23</sup>.

Wraz z wkroczeniem do twierdzy oddziałów rosyjskich, wolność odzyskali rosyjscy jeńcy przebywający w Twierdzy Przemysł w liczbie 11 oficerów i 1 320 żołnierzy, z czego 7 oficerów i 350 żołnierzy było rannych bądź chorych. Po kapitulacji Twierdzy ok. 20 tys. czeskich jeńców zaśpiewało hymn *Hej, Słowianie*<sup>24</sup>.

---

<sup>23</sup> Helena z Seifertów Jabłońska, *Dziennik...*, op. cit., s. 409–410, 411–412.

<sup>24</sup> РГВИА. Ф. 2067. Оп. 1. Д. 140. Л. 228–229 – *Из учтупуи Карпатской...*, op. cit., s. 125–129; ÖULK..., t. 2, op. cit., s. 216–217. Czesi, którzy dostali się do

Jeden z obrońców Twierdzy, Czech, służący w III batalionie c.k. 18. pp Landwehry Oblt. Jan Vit wspominał: „Okolo godziny 9 [rano 22 III 1915 r.] pojawiły się pierwsze rosyjskie patrole, a o godzinie 10 [22 III 1915 r.] już całą hurmą włali się Rosjanie do twierdzy. Zachowywali się bardzo spokojnie, grzecznie, a nawet po przyjacielisku, okazując naszym ludziom miłe współczucie. Częstowali ich tytoniem i wszystkim co mieli”<sup>25</sup>.

Natomiast hrabina Ilka Künigl Ehrenburg tak opisała pierwsze chwile rosyjskiej władzy w Przemyślu: „Na ulicach i nad Sanem wielobarwny tłum mundurów austriackich, węgierskich i rosyjskich, górują nad nim dziwnie obco wyglądające wysokie czapki futrzane rosyjskich żołnierzy i oficerów”<sup>26</sup>.

Wieczorem 9 (22) marca 1915 roku odcinki w północnym i południowym pasie obrony Twierdzy zostały zajęte przez oblegające nadszańską fortecę oddziały armii carskiej. W dowództwie rosyjskiej połowej 11. Armii w tym czasie stale czekano na powrót parlamentariuszy wraz płk. sztabu generalnego M. Pniewskim<sup>27</sup>.

Drugie oblężenie Twierdzy Przemyśl trwało 133 dni – 9 (22) marca 1915 roku poddała się, co stało się największym sukcesem armii rosyjskiej w 1915 roku<sup>28</sup>. Kapitulacja nadszańskiej fortecy zakończyła

---

rosyjskiej niewoli, w 1917 r. jako byli jeńcy stali się trzonem utworzonego na Syberii Korpusu Czechosłowackiego, walczącego podczas wojny domowej w Rosji po stronie białogwardyjskiej. W świetle innych danych występujących w literaturze przedmiotu, do rosyjskiej niewoli trafiło 9 generałów, 2 500 oficerów i 117 tys. żołnierzy (ÖULK..., t. 2, op. cit., s. 216) bądź 9 generałów, 2 500 oficerów i ponad 100 tys. żołnierzy, w tym 28 tys. rannych i chorych. W świetle wstępu autorstwa S. Stępnia do opracowania *Helena z Seifertów Jabłońska. Dziennik...*, op. cit., s. 36–37, do niewoli rosyjskiej dostało się oprócz 9 generałów, także 93 wyższych oficerów sztabowych, 2 593 oficerów oraz 117 tys. żołnierzy.

<sup>25</sup> J. Vit, *Wspomnienia z mojego pobytu w Przemyślu podczas oblężenia rosyjskiego 1914–1915*, Przemyśl 1995, s. 86.

<sup>26</sup> Hrabina Ilka Künigl Ehrenburg, *W oblężonym Przemyślu. Kartki z dziennika z czasów wielkiej wojny (1914–1915)*, Przemyśl 2010, s. 140–141.

<sup>27</sup> РГВИА. Ф. 2067. Оп. 1. Д. 140. Л. 214–215, Д. 2601, Л. 154, Л. 158–160, *Из учопуу Капнамскоу...*, op. cit., s. 199–200, 202 – meldunki z 9 (22) III 1915 r.

<sup>28</sup> *Из учопуу Капнамскоу...*, op. cit. W okresie styczeń–marzec 1915 r. rosyjska połowa 11. Armia straciła podczas walk w rejonie ww. Twierdzy poległych 20 oficerów i 398 żołnierzy, rannych 119 oficerów i 3 455 żołnierzy, zaginionych trzech oficerów i 301 żołnierzy.

drugą fazę bitwy karpackiej. W trakcie przebijania się do Przemyskich Lwów, c.k. armia straciła do 200 tys. żołnierzy, w tym w samej tylko Twierdzy Przemysł 117 tys.<sup>29</sup> Jej upadek nastąpił w chwili finalizowania planów dowódcy rosyjskiego Frontu Południowo-Zachodniego kolejnej ofensywy w Bieszczadach na kierunku węgierskim, po czym inicjatywa (rzucenie w Karpaty uwolnionych spod Twierdzy Przemysł oddziałów) na południe od Wisły przeszła zdecydowanie w ręce Stawki<sup>30</sup>.

W związku z zaistniałą nową sytuacją, rozkazem dowódcy Frontu Południowo-Zachodniego z 9 (22) marca 1915 roku, blokująca dotąd nadszańską fortecę połowa 11. Armia została rozformowana. Dowódca i sztab XXVIII Korpusu wraz z BP z 58. DP oraz z artylerią zostały włączone w skład połowej 8. Armii; dowodzący dotąd armią miał w miarę możliwości zebrać pod dowództwo gen. Mikołaja Kasztalińskiego 58. i 60. DP; XXIX Korpus w składzie 81. i 82. DP miały zostać skoncentrowany w rejonie Bukowsko – Kulaszne – Lesko; 9. DK i baterie ciężkiej artylerii połowej przydzielono do połowej 9. Armii; części orenburskiej DK bez jednego jej pułku, zostawionego w garnizonie przemyskim, włączono w skład połowej 8. Armii; po reorganizacji jednostek, ich uzupełnieniu żołnierzami z pospolitego ruszenia i dobrojeniu w ckm, dwie BP planowano włączyć w skład połowej 3. Armii<sup>31</sup>.

22 marca 1915 roku, w wyniku upadku Twierdzy Przemysł, przygotowywana „ofensywa ostatniej nadziei”, jaką miała wykonać pomimo fatalnej sytuacji frontu w Bieszczadach c.k. Grupa Lüttendorf na kierunku przemyskim, została definitywnie przez AOK odwołana, dobę później „nad środkowym Sanem zapanował spokój”<sup>32</sup>.

23 marca 1915 roku hiobowa dla wielu obywateli Austro-Węgier informacja o przemyskiej kapitulacji, pomknęła w świat. Dowódca c.k. 23. DP Honwedów, a zarazem zastępcy dowódcy twierdzy gen. Á. Tamásy von Fogaras usłyszał z ust gen. L. Artamonowa, który

---

<sup>29</sup> S. Nielipowicz, *Karpacka Operacja...*, op. cit.

<sup>30</sup> Honvédelmi Minisztérium Hadtörténeti Intézet és Múzeum (dalej: HMHIM) Budapest, Hadtörténelmi Levéltár és Irattár, *Der letzte grosse russische Durchbruchversuch 20 III–20 IV 1915 r.*, cz. 1, 20 III–1 IV 1915 r., s. 659.

<sup>31</sup> РГВИА. Ф. 2067. Оп. 1. Д. 140. Л. 204–213 – *Из истории Карпатской...*, op. cit., s. 196–197, meldunki z 9 (22) III 1915 r.

<sup>32</sup> *Из истории Карпатской...*, op. cit., s. 7; HMHIM, *Der letzte...*, op. cit., s. 537–463; I. Friedrich, *14/18, Der Weg nach Versailles*, Berlin 2014, s. 269.

niebawem został komendantem Twierdzy Przemyśl znamienne słowa: „Walczyliście jak lwy, a Pan jest królem wszystkich lwów”<sup>33</sup>. Po latach, im to właśnie, Przemyskim Lwom, dedykowano napis umieszczony na cokole budapeszteńskiego pomnika!

Według wcześniejszego stanu badań, z grona trzech samolotów K.u.K. Luftschifferabteilung, które rankiem 22 marca 1915 roku wystartowały z lotniska fortecznego w Żurawicy, jeden zaraz po starcie dostał się w ogień rosyjskich oddziałów i podobno został zestrzelony, lądując zaraz za rosyjskimi liniami. Dotąd miejsce owego lądowania było nieznanie. W oparciu o wspomnienia ks. K. Waisa, pisane w Klimkówce k. Rymanowa, ta jedna z ostatnich tajemnic nadszańskiej fortecy została rozwikłana:

Na Bartoszowie niedaleko Rymanowa musiał wylądować dnia 24 marca [1915 r.] z powodu zapalenia się benzyny, aeroplan austriacki. Otóż jadący w nim oficerowie zgłosili się do dra Wojnicza, który jako podpułkownik był tam najstarszym co do rangi spośród oficerów rosyjskich, opowiadali, że tegoż dnia o godzinie 7 rano poddał się Przemyśl. Oficerów austriackich było dwóch: jeden Niemiec, drugi Czech. Czech cieszył się widocznie z upadku fortecy przemyskiej; natomiast Niemiec opowiadając o fakcie, płakał z żalu i tak był zrozpaczony, że chciał sobie brzytwą, którą wyjął z walizki, poderżnąć gardło. Dr. Wojnicz udaremniał jego zamiar, za to porucznik ofiarował mu na pamiątkę pierścieni, zrobiony z pocisków rosyjskich. Niebawem, po wylądowaniu aeroplanu, warto tu zauważyć ten charakterystyczny szczegół, zgłosiło się do dra Wojnicza kilku Rusinów z Tarnawki z doniesieniem, iż w aeroplanie spadli szpiegowie austriaccy i, prosząc o ich ujęcie, wyraźnie zaznaczyli, że pragną tylko moskiewskich rządów, bo pod austriackimi dość się już nacierpieli<sup>34</sup>.

Wydarzenie owo miało jednak miejsce 22 marca 1915 roku, a jego bohaterami byli Czech Zgsf. Robert Meltsch z Flik. 8 i Austriak Lt. Ferdinand Junker z Flik. 10. W świetle cytowanego źródła, ich uszkodzony samolot doleciał po starcie z przemyskiej twierdzy aż w rejon Beskidu Niskiego, w linii prostej ponad 110 km, gdzie pod Rymanowem wylądował przymusowo. Z rejonu Rymanów – Bartoszków rozpoczęła się „jeniecka przygoda” obu c.k. lotników, z których czeski

---

<sup>33</sup> Dane z prywatnego archiwum dr. Tibora Balli i dr. S. Nielipowicza.

<sup>34</sup> Ks. K. Wais, *Wspomnienia z pierwszego roku wojny światowej*, Lwów 1930, s. 68. Pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście.



pilot, znany ze swego prorosyjskiego nastawienia, po 1918 roku trafił do powstającego czechosłowackiego lotnictwa<sup>35</sup>.

Upadek nadszańskiej fortecy władze rosyjskie świętowały, nakazując bić w carskiej Rosji w cerkiewne dzwony, w Galicji uczczono to niemniej uroczyście: „23 III 1915 r. dotarła do Sanoka wiadomość o zdobyciu twierdzy przemyskiej. Władze miejskie wysłały do dowództwa rosyjskiego telegram gratulacyjny, a na Rynku sanockim zorganizowana została podniosła uroczystość. Zostało odprawione nabożeństwo, śpiewał wojskowy chór, w pochodzie niesiono obraz cara, za którym kroczył gradnaczelnik [komendant miasta] w asyście oficerów”<sup>36</sup>.

W dzienniku M. Kromkayowej, pisanym w Bieczu, pojawił się zaś zapis: „24.III [1915 r.]. Jeden z żołnierzy odezwał się, że nie wierzy w poddanie się Przemyśla... A jak się Moskale cieszą! Zgromadzili się w rynku – dużo, bardzo dużo żołdatów. Miano do nich przemowę, a potem »hura« z gardła i piersi tysięcy żołnierzy doleciało aż na przedmieście – tak się drą. (...) 27.III. [1915 r.] Gazety rosyjskie tłustymi czcionkami napisały: »Przemysł wzięty«. Ustnie mówią, że głodem. Wierzyć? nie wierzyć?”<sup>37</sup>.

Z chwilą upadku Twierdzy Przemyśl, pojawił się niejako od razu „problem jeniecki”, gdyż wziętą do niewoli „masę jeniecką” należało wywieźć transportem kolejowym w głąb Rosji. Trasa ewakuacji jeńców z fortecznej załogi c.k. armii w głąb państwa carów zaczynała się w miastach bądź większych stacjach kolejowych znajdujących się przy liniach kolejowych wiodących z Przemyśla na wschód – Kolei Galicyjskiej im. Karola Ludwika i Pierwszej Węgiersko-Galicyskiej Kolei Żelaznej. Wiodła ona także przez Chyrow, gdzie drogą lądową dotarła z Twierdzy Przemyśl część jenieckich kolumn marszowych (23 kwietnia 1915 r. w Chyrowie gościli car Mikołaj II Romanow z włk. ks. Mikołajem Mikołajewiczem Romanowem)<sup>38</sup>.

---

<sup>35</sup> Szerzej działania lotnicze nad Twierdzą Przemyśl, autor zaprezentował w opracowaniu *Karpaćka wojna trzech cesarzy*, Rzeszów 2013 oraz idem, *Z walk lotniczych...*, op. cit.

<sup>36</sup> W. Sołtys, *Sanockie w okresie I wojny światowej w relacjach pamiętnikarzy i w prasie*, „Rocznik Sanocki” 1995, s. 60.

<sup>37</sup> M. Kromkayowa, *Dzienniki wydarzeń wojennych w Bieczu*, zbiory Muzeum Ziemi Bieckiej w Bieczu, s. 29, via D. Nowak.

<sup>38</sup> J. Niemiec, *Zakład naukowo-wychowawczy ojców Jezuitów w Chyrowie 1886–1939*, Rzeszów–Kraków 1998, s. 55.

Wśród narodowościowych „spraw drażliwych” w Galicji zimą 1915 roku pojawiała się, w regionie beskidzkim, lecz i w Twierdzy Przemyśl, nie tylko „kwestia rusińska”. Stawka podjęła decyzję o „oczyszczeniu zaplecza” z... ludności żydowskiej, gdyż uznała ją za niepewną. 22 stycznia (4 lutego) 1915 roku Naczelný Wódz wlk. ks. Mikołaj Mikołajewicz Romanow rozkazał, poczynawszy od Bukowiny, „prowadzić eksmisję Żydów w ślad za wycofującym się wrogiem” oraz spośród najbardziej zamożnych Żydów oraz osób zajmujących stanowiska publiczne lub inne wziąć zakładników, którzy mieli być zesłani do guberni kijowskiej. Zgodnie z ww. rozkazem dowódca Frontu Południowo-Zachodniego nakazał wywózkę Żydów w głąb Rosji, nie bliżej niż 200 mil od pozycji polowych armii frontu<sup>39</sup>. 23 lutego (5 marca) 1915 roku Szef Sztabu Stawki wydał rozkaz, by oczyścić tyły frontu z wszelkich niepewnych i podejrzanych osób i by „Ludność żydowska, bez względu na płeć i wiek w strefie działań wojennych, powinna zostać eksmitowana w kierunku wroga”. Jednak eksmisja „w kierunku wroga” była w warunkach wojny pozycyjnej w zasadzie niemożliwa i w praktyce ludność żydowską z Galicji i Bukowiny wysiedlono w głąb Rosji. 27 marca 1915 roku, w telegramie do sztabu frontu prosił w kwestii Żydów „o rygorystyczne potwierdzenie tego wymogu [wysiedlenia] i konfiskatę mienia podejrzanych o szpiegostwo. W sprawie eksmisji zakładników minister spraw wewnętrznych nakreślił prowincje Połtawy i Czernichowa, czyli miejscowości poza teatrem wojny”. 25 marca (7 kwietnia) 1915 roku kwatermistrz Frontu Południowo-Zachodniego gen. A.A. Mawrin zażądał rygorystycznego wdrożenia tych środków represyjnych – 8 (21) kwietnia 1915 roku szef sztabu VIII Korpusu złożył dowódcy polowej 8. Armii raport o wykonaniu tego rozkazu. Do lipca 1915 roku, do wschodnich prowincji Rosji zostały przymusowo wywiezione, jako „niewiarygodne” lub jako zakładnicy, 253 822 osoby (z tego 124 120 Żydów, resztę stanowili Ukraińcy, Polacy i Niemcy)<sup>40</sup>. W Przemyślu wraz z nastaniem rosyjskiej władzy, na początku maja 1915 r. zdecydowano, że „wszyscy Żydzi m.[iasta] Przemyśla i powiatu przemyskiego mają wyjechać z obrębu powiatu przemyskiego jak najprędzej. Chcąc jeszcze bardziej ludność żydowską upo-

---

<sup>39</sup> РГВИА. Ф. 2134, Оп. 2. Д. 542, л. 76, Okólnik Szefa Sztabu Frontu Południowo-Zachodniego z 22 I (4 II) 1915 r. do dowódców armii.

<sup>40</sup> S. Nielipowicz, *Karpaćka Operacja...*, op. cit.

korzyć, wysiedlanie rozpoczęto w szabas – dzień święty. Wobec opornych zastosowano rozwiązanie siłowe. Skonfiskowano pozostawione przez Żydów mienie”<sup>41</sup>.

A jaka była prasowa pointa dla przemyskiej twierdzy? Po kilku miesiącach „Kurier Lwowski” swym czytelnikom przekazał następującą informację: „Na dworzec towarowy w Kijowie przybyły pociągi z materiałami z Galicji. Między innymi przywieziono 244 armaty różnego kalibru w tym haubice 6–8 calowe z twierdzy Przemyśl”<sup>42</sup>.

Oceniając upadek Twierdzy Przemyśl w aspekcie strategicznym<sup>43</sup>, był to największy sukces carskiej armii w 1915 roku na Froncie Wschodnim, stanowiący zamknięcie drugiej fazy bitwy karpackiej. Od tego momentu połowe c.k. 2. i 3. Armie straciły dotychczasowy cel swych „krwawych operacji” w Bieszczadach<sup>44</sup>, znalazłszy się w sytuacji „walki o przetrwanie”, gdyż 22 marca 1915 roku dowodzący Frontem Południowo-Zachodnim zdecydował o podjęciu po raz kolejny działań ofensywnych w Karpatach na kierunku buda-peszteńskim<sup>45</sup>.

## Odsłona druga – Galicja 1918/1919

Felicjan Madeyski, w 1918 roku ppor., w chwili gdy pisał swe wspomnienia ppłk, pozostawił po sobie bardzo ciekawy źródłowy materiał wspomnieniowy, dotyczący walk polsko-ukraińskich w rejonie Lwów – Przemyśl „lwowskiego” Pociągu Pancernego nr 3, tzw. „Pepetrójki”, późniejszego P.P. „Podpułkownik Lis-Kula” z okresu jesieni 1918 roku.

Wskutek zdrady Austrii [Austro-Węgier – A.O.] w nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. rusini [Ukraińska Halicka Armia – UHA – A.O.] zawładnęli Lwowem i Wschodnią Małopolską, co wywołało natychmiastowy odruch ludności polskiej Lwowa. Rozpoczęła się krwawa

---

<sup>41</sup> Helena z Seifertów Jabłońska. *Dziennik...*, op. cit., s. 45–46.

<sup>42</sup> „Kurier Lwowski” 1915, nr 141. W całym cytowanym tekście pisownia zgodna z oryginałem.

<sup>43</sup> HMHIM, *Der letzte...*, op. cit., s. 658.

<sup>44</sup> *A Kárpátok hágóin á Galiciá*, red. G. Bedécs, Budapest 2013, s. 79; *Geschichte der Salzburgisch-oberösterreichischen K.u.K. Infanterie-Regiments Erzherzog Rainer Nr 59 für den Zeitraum des Weltkrieges 1914–1918*, Salzburg 1931, s. 233.

<sup>45</sup> *Из истории Карпатской...*, op. cit., s. 8; *Велика війна 1914–1918 рр. в Україні. Мовою документів і свідчень*, Київ 2015, s. 81–82.

i zawzięta walka na ulicach miasta zapoczątkowana w Szkole Sienkiewicza. Wkrótce walka rozwinęła się dalej w głąb miasta; kamienica za kamienicą, ulica za ulicą były odbierane przez Lwowskie dzieci ukraińskiej tuszycy. Kiedy wreszcie główny dworzec kolejowy został odbity, powzięto w Polskiej Komendzie myśl zbudowania pociągu pancernego. Budowę tę rozpoczęli porucznik Zbigniew Orzechowski i porucznik Antoni Dawidowicz w warsztatach kolejowych. Gdy jednak rusini [UHA], którzy mieli jeszcze wszędzie swych szpiegów, o tem się dowiedzieli i zaczęli warsztaty ostrzeliwać, przeniesiono tę budowę do ogrzewalni kolejowej. Pancerzono najpierw parowóz i dwa wagony dla załogi. Robotnicy kolejowi pracowali przytem na dwie zmiany, w dzień i w nocy bez przerwy, pod kierunkiem oficerów i majstrów warsztatów kolejowych. Pierwszy wyjazd tego zaimprovizowanego pociągu nastąpił 20.XI [1918 r.] o godz. 2 rano naprzeciw [odsieczy] pułkownika [Michała Karaszewicza-]Tokarzewskiego, zdążającego z Przemyśla na odsiecz Lwowa. Przygotowania do tego wyjazdu trwały długo, zbierano bowiem ludzi i uzbrojenie skąd się tylko dało. Jeden karabin maszynowy dała szkoła Sienkiewicza, dwa karabiny maszynowe lotnisko [Lewandówka], jako załoga zaś mieli jechać starzy robotnicy warsztatów kolejowych na ochotnika. P[od]pułkownik [Władysław] Śniadowski, komendant lwowskiej artylerii dał rosyjską armatkę górską z przetoczonym i do niej pociskami austriackimi, którą zmontowano na lorze i obłożone workami z piaskiem zamiast pancerza. Skład pociągu nie przedstawiał się wówczas groźnie: niezupełnie opancerzony parowóz, lora z armatą, 1 wóz pancerny, drugi zwykły ciężarowy, z wyciętymi strzelnicami obłożony wewnątrz workami z piaskiem. Do Zimnej Wody dojechał pociąg bez przeszkód, dalej już trzeba było patrolować i jechać ostrożniej. Wskutek braku doświadczenia i zgrania komendy pociągu i maszynisty, wykolei się pociąg pod Mszaną, natrafiwszy na zerwane przez rusinów [UHA] tory. Zabrano się [do] dostawiania wykolejonych wozów na tor i naprawy tegoż. Jednak obsada pociągu, składająca się ze starych warsztatowców, zaatakowana przez liczniejszego nieprzyjaciela nie wytrzymała ognia i schroniła się do wozów, skąd się ostrzeliwała, a armatka mając nieodpowiednie, bo przetaczane pociski, przy pierwszym strzale rozleciała się. W końcu z wielkim trudem udało się wstawić wykolejone wagony na tor i pociąg wrócił do Lwowa, by uzbrojenie pociągu uzupełnić i zmienić załogę z którą można by się w dalszą drogę puścić. Dnia następnego [21 XI 1918 r.] wyjechał pociąg bez lory z armatką i już z inną załogą do Sichowa gdzie został zaatakowany przez półtora sotni rusinów [UHA] z dwoma karabinami maszynowymi. Załoga śmiałym wypadem, wspierana ogniem k.[arabiny] m.[aszynowego] z pociągu, rozbiła rusinów, [UHA] biorąc do

niewoli 15 jeńców, [zdobywszy] 20 karabinów, kuchnię połową i wiele amunicji. Nieprzyjaciel, poniosłszy wielkie straty, cofnął się w stronę Bóbrki. Z naszej strony ranny był jeden oficer. Wieczorem ruszył pociąg do Lwowa, a następnego dnia [22 XI 1918 r.] zajął stację Dawidów. Po każdym takim wyjeździe wracał pociąg do Lwowa, gdzie podlegał dalszemu opancerzeniu. Dnia 24. XI [1918 r.] organizuje załoga pociągu w Dawidowie oddział złożony z 150 chłopów polskich pod komendą porucznika Strykowskiego, dojeżdża następnie pod kościół wsi Stare Sióło, gdzie zaatakowana przez 3 sotnie rusinów [UHA] i ostrzeliwana celnie przez dwie armaty nieprzyjacielskie zmuszona jest wycofać się wśród walki, tracąc przy tem jednego zabitego. Ponieważ na odsiecz Lwowa przyszły dwa pociągi pancerne z Krakowa, pociąg nasz otrzymał numerację „Pociąg pancerny Nr. 3” [pierwotna nazwa „Lwowianin” nie przyjęła się – A.O.] wobec czego nazwaliśmy go „P.P.3” czyli „Pepe-trójka”. Komendantem pociągu od pierwszej chwili jego budowy jest porucznik Orzechowski Zbigniew, zastępcą jego por. Dawidowicz Antoni, komendantem oddziału m. porucznik Madeyski Felicjan.

Dnia 21. listopada [1918 r.] otrzymujemy pierwszą dobrą armatę, 8 cm. austriacką połówkę M 5/8, która pod nadzwyczaj dzielnym kierownictwem porucznika Rudnickiego Mieczysława oddaje pociągowi bardzo wielkie usługi. Armata ta została zmontowana na przodzie lory, której boki i tył były opancerzone kamieniem i piaskiem umieszczonym pomiędzy dwoma ścianami z drzewa, odstęp ścian około 15 cm. Na tyle lory znajdował się mały skład amunicji i pomieszczenie dla załogi, kryte z góry blachą. W dniach następnych odbywa pociąg cały szereg wypadów i jazd patrolowych do Dawidowa, Winnik etc.<sup>46</sup>

Odblokowanie ogarniętego walkami polsko-ukraińskimi od 1 do 22 listopada 1918 roku Lwowa, do którego najkrótsza droga prowadziła przez Bramę Przemyską (eskalacja walk w „wiernym mieście” nastąpiła od 4 listopada), można było wykonać tylko

przez szybkie zajęcie Przemyśla i gruntowne zniszczenie linii kolejowej Przemyśl – Lwów. Przytem groziło Ukraińcom największe niebezpieczeństwo od posiłków polskich, nadchodzących od strony Przemyśla. Należało je więc powstrzymać jak najdalej na zachodzie, o ile możliwości, na linii Sanu. Zamknięte siły polskie we Lwowie nie mogły

---

<sup>46</sup> F. Madeyski *Wspomnienia z czynów bojowych Lwowskiego Pociągu Pancernego Nr. 3 „Pepetrójki”, „Przegląd Wojskowo-Techniczny – broń pancerna 1918–1928”* 1928, s. 1271–1273 (337–339). Pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście.

przynieść, nawet przy najzręczniejszej prowadzonej obronie miasta, ostatecznego zwycięstwa<sup>47</sup>.

Stanisław Szwed, będący jednym z żołnierzy c.k. stryjskiego 9. pp garnizonu w Żurawicy, tak wspominał rodzącą się tu jesienią 1918 roku niepodległość:

W ostatnich dniach października 1918 roku byłem w Krakowie, gdzie dowiedziałem się, że 29 października [1918 r.] Czesi opanowali Pragę i ogłosili swoją niepodległość. W Krakowie legionieści pod wodzą pułkownika [B.] Roi w dniu 31 października 1918 roku opanowali główną wartę w rynku i aresztowali komendanta miasta. Została powołana [Polska] Komisja Likwidacyjna na terenie byłego zaboru austriackiego. Znajdujące się na terenie Krakowa oddziały wojskowe austriackie nie myślały o żadnym oporze, a oficerowie i szeregowcy to byli Czesi i Niemcy austriaccy, którzy chcieli tylko jak najszybciej wyjechać do swoich krajów rodzinnych. Oficerowie Polacy zrywali z czapek austriackich emblematy, a ubierali polskie orzełki i zgłaszali się do dyspozycji polskich władz wojskowych w komendzie miasta. W tych warunkach uważałem, że w Żurawicy będę bardzo potrzebny i wyjechałem wieczorem 31 października [1918 r.] do Przemyśla, gdzie miałem wynajęty pokój i stąd dojeżdżałem do służby w Kadrze Uzupelnień. We wczesnych godzinach rannych 1 listopada 1918 roku ani na dworcu kolejowym ani w mieście nie zauważyłem żadnego większego ruchu, ani zmian w zachowaniu się wojskowych, może tylko oznaki zdziwienia się przy mijaniu na widok orzełka polskiego, zamiast bączka austriackiego na czapce. Najbliższy pociąg osobowo-towarowy szedł po godzinie 10-tej w stronę Krakowa. Na stacji w Żurawicy spostrzegłem adiutanta dowódcy kadry, Niemca austriackiego z Wiednia, który z żoną i dzieckiem mocno zaaferowany pytał mnie, czy będzie mógł przejechać spokojnie przez Kraków. Uspokoilem go, że nie będzie miał trudności, a na moje pytanie, co jest z pułkownikiem, odpowiedział, że jest jeszcze w kancelarii. Kadra uzupełniająca mieściła się w obozie złożonym z kilkunastu baraków ustawionych kilkaset metrów od stacji. Gdy dochodziłem do kancelarii dowództwa widziałem grupy żołnierzy ubranych w nowe mundury, kręcących się po obozie. Odszukałem znajomego mi kapitana Polaka, nazwiskiem Suchomel, którego powiadomiłem o wypadkach w Krakowie, i że my tutaj Polacy powinniśmy opa-

---

<sup>47</sup> J. Sopotnicki, *Kampania polsko-ukraińska. Doświadczenia operacyjne i bojowe*, Lwów 1921, s. 52; T. Szewczyk, *Biłem się o Ustrzyki! Chrzest bojowy Stanisława Maczka w Wojsku Polskim*, „Bieszczad” 23, 2019–2020, s. 137. Pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście.

nować obóz, w którym żołnierze będący w większej części Ukraińcami, zaczęli grabić magazyny. Po krótkiej naradzie skupiliśmy jeszcze kilku podoficerów Polaków, żeby zrobić zbiórkę szeregowców Polaków, uzbroić ich, obstać magazyny, żeby nie dopuścić do dalszej ich grabieży i we dwójkę z kapitanem Suchomelem udaliśmy się do pułkownika. Oświadczyliśmy, że obejmujemy władzę nad obozem w imieniu Polskich Władz. Pułkownik bez oporu przekazał nam akta i kasę zawierającą kilkanaście tysięcy koron i sam udał się do Przemyśla. Zostawiliśmy straż w biurze. Na obozie stwierdziliśmy, że magazyn broni był nienaruszony, a grabiono tylko mundury i prowianty. Ogłosiliśmy, że Ukraińcy mogą zaraz opuścić obóz i udać się do swoich miejsc zamieszkania. Większość z nich pochodziła z powiatu stryjskiego i w przeciągu godziny na terenie obozu pozostało około dziesięciu podoficerów i 80-ciu szeregowców Polaków. Ogłosiliśmy, że organizujemy ochotniczą służbę w Wojsku Polskim, żeby strzec przede wszystkim uzbrojenie i inne materiały będące już teraz własnością Państwa Polskiego. Na terenie obozu znajdowały się 4 konie, kilka krów, kilka sztuk trzody chlewnej i spore zapasy żywności, mundurów, broni. Podoficerom przydzieliliśmy różne funkcje, ujęto ewidencją wszystkich żołnierzy, którym przydzielono nowe mundury i obuwie, zaciągnięto strażę o podwójnych posterunkach i wprowadzono porządek inspekcyjny, na stacji kolejowej była urządzona stała ochrona. Tutaj dowiedzieliśmy się, od kolejarzy, że od i do Przemyśla nie kursują żadne pociągi, bo Przemyśl został oddany przez władze austriackie Ukraińcom, którzy napotkali na opór w koszarach kawalerii na Bakońcyczach, gdzie miał zginąć porucznik Szwed i kilku żołnierzy. Przez kolejarzy ze Lwowa dotarła wiadomość, że tam doszło też do walki między [Ukraińskimi] Siczowymi Strzelcami popieranymi przez władze austriackie a młodzieżą polską, prowadzoną przez nielicznych oficerów z terenu miasta. Tarami szli byli żołnierze austriaccy wracający na własną rękę do domów [we] wschodniej części Galicji. Postanowiliśmy i wśród nich szukać ochotników, bo przypuszczaliśmy, że jakaś pomoc czy odsiecz będzie wkrótce zorganizowana dla Lwowa. Wysyłaliśmy też patrole w stronę Przemyśla, licząc się z możliwością jakiejś akcji ze strony Ukraińców na nasz obóz. Pierwsze dwa dni były gorączkowe, tak że nawet nie rozbieraliśmy się na noc. W dniu 3 listopada [1918 r.] w południe przybyli do nas oficerowie czescy; obsadzili oni z grupą 50 żołnierzy Czechów fort [XII Werner] oddalony od Żurawicy o parę kilometrów i chcieli go nam przekazać, a sami mieli zamiar wrócić do swego kraju. Uzgodniliśmy objęcie przez nas fortu na następny dzień. Udałem się tam z grupą 13 żołnierzy w południe i przejąłem fort [XII Werner] od Czechów. Było tam kilkaset pocisków artyleryjskich do działa kalibru 8 cm, jakie

znajdowało się w wieżyczce opancerzonej o czynnym mechanizmie, jakie wypróbowałem następnego dnia: po oddaniu strzału wieżyczka automatycznie się obniżyła do poziomu, gdzie można było działo ponownie załadować. Pozostawiłem placówkę pod ochroną tej grupy, dla której posiłki dowoziło się codziennie z kuchni obozowej w Żurawicy. O swojej działalności zawiadomiliśmy Komendę Miasta w Krakowie. Stan naszej załogi powiększał się codziennie o kilkunastu żołnierzy, których zatrudniano na terenie obozu<sup>48</sup>.

Wspomnienia Mieczysławy z Mossoczych tak przedstawiały wydarzenia, jakie miały miejsce w Przemyślu, który San podzielił „na część ruską i polską” w listopadowych dniach 1918 roku.

1/11 [XI 1918 r.]. Wojsko [c.k.] rozchodzi się do domów, tworzy się milicja. Ukraińcy grożą i chcą zabrać Przemyśl po San, ze Lwowem komunikacja przerwana. Wojskowi pozdejmowali odznaki austr.[iackie] a w ich miejsce przypinają orzełki i kokardki biało czerwone.

4/11 [XI 1918 r.]. Ukraińcy o [godz.] 5 rano zajęli miasto. Zasanie obsadzone przez legionistów z maszynowymi karabinami. Jedna patrol ruska dostała się na Zasanie. Czterech zabitych na odwachu [komenda wojskowa] i 2 w cerkwi... W nocy od [godz.] 10 szturm na Zasanie. Huk karabinów maszynowych. Jeden legionista syn kolejarza zabity<sup>49</sup>.

5 listopada 1918 roku, po ukraińskiej próbie przejęcia władzy w całym mieście (lewobrzeżne Zasanie znalazło się w polskich rękach), podpisano rozejm polsko-ukraiński, który „Ziemia Przemyska” w numerze z 10 listopada 1918 roku tak sugestywnie skomentowała:

Począwszy od piątku, tj. 1 listopada b.[ieżącego] r. [oku 1918] jest nasze miasto widownią scen, jakich nie przeżywało nawet w czasie inwazyi rosyjskiej w r.[oku] 1915. Porównanie dziczy hajdamackiej rosyjskim żołnierzem ubliżałoby prawdzie, bo ten ostatni mimo swej bezwzględności wobec podbitego narodu posiadał o wiele więcej rycerskości, wyrozumiałości i europejskiej kultury. Żadne usprawiedliwienia się przywódców ruskich, że to stało się mimo ich woli i z powodu niedoświadczenia osób wojskowych ruskich nie wytrzymuje krytyki i nie

---

<sup>48</sup> *Walka o niepodległość Polski w latach 1918–1920 (fragment pamiętnika)*, [w:] *Zagórz nad Oslawą*, red. Z. Osenkowski, Zagórz 1995, *passim*.

<sup>49</sup> *Wspomnienia z Przemyśla z 1918 r. z kalendarzyka Mieczysławy z Mossoczych*, [w:] *Droga do niepodległej Rzeczypospolitej*, Przemyśl 2018, s. 106–107.



usprawiedliwi ich nigdy historia. Zbójceki wprost napad na miasto w nocy o godzinie 5 rano, dnia 3 listopada [1918 r.], kiedy wszystko jeszcze spało, świadczy o tchórzostwie mołojców ruskich, którzy nie mając siły ani odwagi stanąć oko w oko z przeciwnikiem w dzień, wybrali na pośredniczkę do zaspokojenia swych apetytów politycznych – orędowniczkę chytrych lisów, tj. noc... Przed rabusiami zamykają się ludzie i przed domami ustawiają silną straż. Gdyby więc Rusini byli nie udawali zgorliwych baranków i nie zawierali z nami ugody, wówczas bylibyśmy czuwali i nie doszłoby do bratobójczych walk i do krwi rozlewu... W następnych dniach tak się ułożyło, że mołojcy zajęli prawy brzeg Sanu a Polacy brzeg drugi i rozpoczęła się walka regularna, za której wyniki niech odpowiedzą heroje i borytele ruscy, a krew niewinnie przelana, tak po stronie ich jak i po naszej niech spadnie na ruskich przywódców, co za niemieckie marki waśnią dwa bratnie narody<sup>50</sup>.

We wspomnieniach M. z Mossocznych tak zaprezentowane zostały wydarzenia po 5 listopada 1918 roku:

5/11 [XI 1918 r.]. Ukraińcy odebrali urządowanie i każą nam urządować po rusku...

6/11 [XI 1918 r.]. Posiłki już przysły [odsiecz Przemysła nadciągnęła dopiero 10 XI 1918 r. – A.O.]. Prowadzone są pertraktacje z rusinami, aby oni i żydzi złożyli broń... O [godz.] 3-ciej był manifestacyjny pogrzeb legionisty, który został zabity na Bakończycach. Całe polskie społeczeństwo było obecnem. Pochowany na lipowickim cmentarzu.

7/11 [XI 1918 r.]. Pertraktacje trwają dalej...

8/11 [XI 1918 r.]. Pociąg pancerny [późniejszy „Śmiały” już przyjechał [w rzeczywistości 10 XI 1918 r. – A.O.] tak samo legionści z Krakowa... 9/11 [XI 1918 r.]. Przez most [drogowy na Sanie] wolno chodzić tylko od [godz.] 6 rano do [godz.] 6 wieczór, zarządzenie Ukraińców<sup>51</sup>.

Wspomniana „Ziemia Przemyska” natomiast podawała, że

Dzisiaj tj 7 b. m. [XI 1918 r.] z powodu konwulsyjnego strachu przed przybyciem pancernych pociągów, zerwali heroje ruscy szyny między mostem kolejowym a stacją... Wobec tego pociągi z Krakowa dochodzą na Zasanie i stamtąd wracają... Na razie można jechać do Krakowa, na

---

<sup>50</sup> *Krwawe dni Przemysła, „Ziemia Przemyska” 1918, 10 listopada. Pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście.*

<sup>51</sup> *Wspomnienia z Przemysła z 1918 r. ..., op. cit., s. 106–107. Nazwę „Śmiały” nadano mu 26 XI 1918 r. kiedy ponownie znalazł się w atakowanym przez siły Ukraińskiej Halickiej Armii (UHA) Lwowie (Pociąg Pancerny [P.P.] nr 2).*

Zagórz i Sanok... W kierunku wschodnim dochodzą pociągi do Lwo-  
wa pojedynczo, mniej więcej jeden na 24 godzin... Na prawym brzegu  
Sanu koczują nocami uzbrojeni chłopcy i czekają na hasło do napadów<sup>52</sup>.

Przemysł potrzebował pilnie pomocy, ta zaś, jako część odsieczy  
lwowskiej, niebawem miała nadciągnąć z „miasta królów”. 9 listopa-  
da 1918 roku w godzinach popołudniowych wyruszyły w „ułańskim  
stylu” z krakowskiego towarowego dworca kolejowego z odsieczą  
do Przemysła, linią kolejową ochotnicze oddziały Wojska Polskiego  
(WP), tworzące w ramach Dowództwa „Wschód” tzw. „Grupę San”<sup>53</sup>.  
Liczyły 64 oficerów i 273 żołnierzy (334 żołnierzy i oficerów?), stano-  
wiąc słaby, dwukompanijny batalion. Do sił tych w Tarnowie dołą-  
czyło się na ochotnika kolejnych 10 żołnierzy. Pociąg pancerny jako  
zdobycz polska ze stacji Prokocim, który napotkano na stacji kolej-  
wej w Radymnie (jeden wagon artyleryjski z działem górskim kal. 70  
mm, dwa działka piechoty kal. 37 mm, wagon szturmowy z 13 cięż-  
kich karabinów maszynowych [ckm] systemu Schwarzlose wz. 7/12,  
dwóch oficerów artylerii, jeden oficer ckm, jeden oficer techniczny i 36  
żołnierzy)<sup>54</sup>, przyjechał z Krakowa *via* Radymno do Żurawicy przed

---

<sup>52</sup> *Krwawe dni Przemysła*, op. cit. Pisownia zgodna z oryginałem w całym cyto-  
wanym tekście.

<sup>53</sup> B. Roja, *Legendsy i fakty*, Warszawa 1932, s. 59–60. W. Hupert, *Walki o Lwów  
(od listopada 1918 do 1 maja 1919 roku)*, Warszawa 1933, s. 50–52, podaje,  
że całość polskich sił ruszających na Przemysł liczyła ok. 400 żołnierzy.  
Dowództwo „Wschód” nazywane było także jako Armia „Wschód”, Grupa  
Operacyjna „Wschód” lub Komenda Operacyjna „Wschód”; por. D. Kores, *General  
brygady Aleksander Radwan-Pragłowski*, Warszawa 2012, s. 39.

<sup>54</sup> Wg B. Sobczyńskiego, *Rozwój historyczny pociągów pancernych*, „Przegląd  
Wojskowo-Techniczny” 1934, z. 1, t. 15, *passim*, w Rzeszowie oddziały  
polskie zdobyły „wzorowy, jak na owe czasy, pociąg pancerny uzbrojony  
w działa i karabiny maszynowe. Powstały następnie z tej zdobyczy dwa  
pierwsze polskie pociągi pancerne – „Piłsudczyk” i „Śmiały”. Ośrodkami  
z których one wyszły były Lwów i Kraków”. Wg L. Zakrzewskiego, *Pociągi  
pancerne z Warsztatów Głównych w Nowym Sączu*, „Zeszyty Naukowo-Tech-  
niczne SITK RP, oddział w Krakowie” 2018, nr 3 (117), s. 108, 109, „Na prze-  
łomie października i listopada 1918 r. na boczniczy w Prokocimiu przejęto  
pociąg pancerny składający się z lokomotywy 377.117 (używanej w PZ VIII,  
po przejęciu przez Polskę w PP „Śmiały”) i 377.402 (używanej w PZ III; po  
przejęciu przez Polskę w PP „Piłsudczyk”, później w PP „Odsiecz”), wago-  
nów artyleryjskich 141.164 i 141.455 (z PZ VIII) i wagonów karabinów ma-  
szynowych 140.866 (pierwotnie z PZ III) i 150.060 (pierwotnie z PZ I). Pociąg  
zdobycy przez POW-iaków i obsadzony polską załogą pod dowództwem

południem (ok. godz. 10.00) 10 listopada 1918 roku<sup>55</sup>. Wspomniana Grupa „San” (siły „krakowskiej odsieczy”), po uzupełnieniach licząca dwie kompanie piechoty (jedną kompanię 5. pp – 140 oficerów i żołnierzy, w tym 10 żołnierzy z Tarnowa, plus cztery ckm i jedną 8. pp – 61 oficerów i żołnierzy, plus jeden ckm z sześciuosobową „obsługą przemyską”), Legię Oficerską (36 oficerów 11 listopada zostało zasilonych 44 oficerami z Przemysła), czterodziałową baterią artylerii (tzw. bateria przemyska z 4. pułku artylerii polowej – pap – 91 oficerów i żołnierzy), pociąg pancerny (późniejszy „Śmiały” – 40 oficerów i żołnierzy uzbrojonych, plus 12 ckm i trzy działa) oraz 12-(11?) konny oddział kawalerii (pluton kawalerii 2. pułku ułanów – p.uł.), dotarła 10 listopada, *via* Żurawica, na Zasanie. Jej zadaniem było zdobyć prawobrzeżną część Przemysła, wsparłszy na terenie Zasania Orłęta Przemyskie (ok. 800 osób), i otworzyć drogę na Lwów, gdzie od 1 listopada 1918 roku o polskość miasta walczyły Orłęta Lwowskie. Łącznie 60 oficerów i 319 żołnierzy, przy wsparciu 17 ckm oraz siedmiu dział „pancerki”, miało wykonać plan mjr. J. Stachiewicza<sup>56</sup>.

Rankiem 11 listopada 1918 roku, około godz. 09.00 rano mjr J. Stachiewicz wystosował do strony ukraińskiej ultimatum z żądaniem opuszczenia miasta do godz. 12.00, a wobec braku odpowiedzi z wrogiej strony o godz. 12.15 „bóg wojny” przemówił ostrzałem pozycji ukraińskich, rozciągających się wzdłuż lewego brzegu Sanu<sup>57</sup>. Około godz. 13.00 pociąg pancerny nadjechałszy z Żurawicy, ruszył w stronę mostu kolejowego na Sanie, lecz ze strony ukraińskiej nadjechały w jego kierunku dwie lokomotywy – tzw. „dzikie maszyny” – celem staranowania „pancerki”. Jedna pojechała sąsiednim

---

kpt. Wilhelma Wilk-Wyrwińskiego, rozpoczął patrolowanie linii w kierunku Rzeszowa... Dnia 4.11.[XI] 1918 r. zestawiono skład z wagonu artyleryjskiego z armatą 7 cm w ruchomej wieży, parowozu opancerzonego i wagonu karabinów maszynowych. Pierwszym dowódcą został por. Jerzy Lewakowski. W ten sposób z jednego składu powstały dwa pociągi pancerne – nazwane niedługo później „Piłsudczyk” (PP 1) i „Śmiały” (PP 2)”. Ta wersja narodzin owej „pancerki” jest obecnie obowiązująca w polskiej historiografii.

<sup>55</sup> W. Hupert, op. cit., s. 52.

<sup>56</sup> Ibidem; *Zarys historii wojennej 4-go pułku artylerii polowej*, oprac. ppłk M. Landau, kpt. A. Tabiszewski, Warszawa 1929, s. 5; H. Zakrzewska, *Dzieci Lwowa*, Gdańsk 1990, s. 47–132.

<sup>57</sup> L. Lepszy, *Zdobycie Przemysła. Opowiadanie oficera*, Kraków 1918, s. 11–13. W. Hupert, op. cit., s. 53, podaje, że ostrzał Przemysła polska artyleria rozpoczęła o godz. 12.00.

lewym torem i została zatrzymana na stacji kolejowej w Żurawicy, druga zaś wykoleiła się na zwrotnicach przed mostem, blokując drogę „pancerce”<sup>58</sup>. Początkowo mostu kolejowego nie udało się sforsować i załoga pancerki mogła podczas szturm przemyskiego wspierać atakujących ogniem pośrednim<sup>59</sup>, lecz o godz. 14. 40, powoli ruszywszy za San, ostrzeliwała pozycje ukraińskie, minąwszy most i zatrzymawszy się przed mostem ulicznym. „Pancerka” rażona był tam z bliskiej odległości ogniem dwóch ckm-ów, dając osłonę atakującym biegiem dwóm plutonom kompanii przemyskiej, po czym zatrzymała się ostatecznie przed zerwanym torem<sup>60</sup>.

We wspomnieniach M. z Mossoczych tak opisano walki o miasto:

10/11 [XI 1918 r.]. Między godziną 1 a 2 popołudniu atak pociągu pancernego [„Śmiały”] przez most kolejowy. Dojechali do dworca kolejowego. Pod gradem kul układano szyny zerwane przez Ukraińców. 4 nowych zabitych, 7 rannych... 11/11 [XI 1918 r.]. Od 12 godz.[iny] w południe zakazano wychodzić na ulicę, rozpoczęła się kanonada z armat i karabinów maszynowych. Trwało to godz. 5-tej... 12/11 [XI 1918 r.]. Miasto uwolnione od Ukraińców, przyjechali z pomocą: artylerija, konnica, legionści i 13. pułk krakowski [5. pułk piechoty Legionów – „Zuchowaci”]... Naszych jest 40 lekko rannych a 12 ciężko. 14 zabrali Ukraińcy do niewoli... Nasi chłopcy idą na obronę Lwowa. Były ciężkie starcia na Cebulance. Zamek zdobyło 4 naszych chłopaków... 13/11 [XI 1918 r.]. Poległo 9 studentów w walkach o Przemyśl, ukraińcy znęcali się na niektórych bardzo...<sup>61</sup>.

Szturm miasta, wykonany siłami piechoty przy wsparciu ogniem na wprost strzelających dział baterii 4. pap, które zniszczyły szereg stanowisk ogniowych oddziałów UHA<sup>62</sup>, zakończył się sukcesem<sup>63</sup>.

---

<sup>58</sup> L. Lepsiy, op. cit., s. 13–14. W. Hupert, op. cit., s. 51, podaje, że lokomotywy te zostały wypuszczone ze strony ukraińskiej o godz. 11.45.

<sup>59</sup> Kpt. Hugo Zieliński, *Oswobodzenie Przemyśla w listopadzie 1918 roku (Zarys)*, [w:] *Walki polsko-ukraińskie w Przemyślu w 1918 roku*, Przemyśl 2005, s. 39.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 40; W. Hupert, op. cit.

<sup>61</sup> *Wspomnienia z Przemyśla z 1918 r....*, op. cit. Pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście.

<sup>62</sup> J. Sopotnicki, op. cit., s. 37–38; *Zarys historii...*, op. cit. W walkach zginął dowódca baterii ppor. Władysław Kramarz z 4. pap, który wraz z dowodzonym przez siebie patrolem posuwał się za „pancerką”, ginąc od pocisków ukraińskiego ckm.

<sup>63</sup> *Pierwsza wojna polska (1918–1920). Zbiór wojennych komunikatów prasowych Sztabu Generalnego (za czas od 26.XI.1918 r. do 20.X.1920 r.) uzupełniony*

12 listopada 1918 roku o godz. 12.00 drogą telegraficzną został do Krakowa wysłany meldunek o następującej treści: „Przemyśl dziś rano został przez nas w całości zajęty” (zamek przemyski zajął patrol Legii Oficerskiej pod dowództwem Szweda, chor. J. Molina)<sup>64</sup>, zaś w prasie polskiej podano, że oddziały WP „rozbroiły bandy hajdamackie”<sup>65</sup>.

---

*komunikatami Naczelnej Komendy W.P. we Lwowie (od 2.XI.1918 r. do 23.XI.1918 r.) i Dowództwa Głównego W.P. w Poznaniu (od 11.I.1919 r. do 14.IX.1919 r.), oprac. kpt. S. Pomarański, Warszawa 1920, s. 4. „Przemyśl 12 XI 1918 r. – W dniu dzisiejszym objąłem zwierzchnią Władzę wojskową w okręgu przemyskim... ppułk. [M. Karaszewicz] Tokarzewski Dowódca Oddziału Wojskowego Przemysłu... Do ludności miasta Przemysłu! Z rozkazu Komendy Wojsk polskich w Galicyi zajmuję Przemysłu. Wzywam ludność do bezwzględniego porządku i spokoju... Ze względu na wyjątkowe stosunki, jakie z natury rzeczy zapanowały, ogłaszam w całym mieście Stan Oblężenia. Po godzinie 6ej wieczorem z domów wychodzić nie wolno. Stachiewicz [J.], major...”. Pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście. 14 listopada 1918 r. por. Jan Duch, będący komendantem miasta, wydał obwieszczenie dla mieszkańców Przemysłu, by wszyscy oficerowie polscy, bez względu na to w jakiej służyli armii, jacy przebywali w Przemysłu bez przydziału służbowego, zgłosili się „do Legii Oficerskiej w jej dowództwie na dworcu kolejowym”, także wszyscy żołnierze narodowości polskiej, którzy nie ukończyli 35 roku życia mieli zgłosić się w dowództwie miasta i w Ekspozyturze na Zasanu w koszarach 10. pp; por. *Droga do niepodległej...*, op. cit., s. 123–124.*

<sup>64</sup> *Zarys historii...*, op. cit., s. 49; W. Hupert, op. cit., s. 54; J. Kubit, *Listopad 1918 na Podkarpaciu. Wyprawa Grupy podpułkownika Józefa Swobody z Krosna na odsiecz Lwowa*, „Krosno. Studia z Dziejów Regionu” 2018, t. 8, s. 273. Straty polskie wyniosły ośmiu zabitych i ok. 50 rannych.

<sup>65</sup> *Trzy miesiące wolności. Ukraińska Republika Komaniecka na Łemkowszczyźnie 1918–1919*, Przemyśl 2019, s. 179. 16 XI 1918 r. dowódcą Wojsk Polskich w Przemysłu został gen. Juliusz Bijak, któremu podlegały siły liczące 141 oficerów oraz 1 412 żołnierzy, z czterema działami i 15 ckm. Na mocy rozkazu SGWP l. 478, gen. B. Roja został mianowany dowódcą Grupy składającej się z 4., 5. i 8. pp, post c.k. 55. pp i 2. p.uł. – 2. p.sz. rokitniańskich), zaś 18 XI 1918 r. Naczelnym Wodzem Wojsk Polskich (NWWP) w Małopolsce Wschodniej został mianowany gen. Tadeusz Jordan-Rozwadowski, tworząc Grupę operacyjną podporządkowaną Dowództwu „Wschód”; por. J. Kubit, op. cit., s. 273. Miasto Przemysłu, czcąc swych wybawicieli i pamiętając o Orłętach Przemyskich, ustanowiło specjalną odznakę, którą zaprojektowali Stanisław Jankowski i inż. Kazimierz Osiński. Została ona, wraz ze statutem, zarejestrowana przez Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego i Ministerstwo Spraw Wojskowych 13 XII 1921 r. Podczas uroczystości pierwszej rocznicy wyzwolenia Przemysłu przyznano tysiąc

Wspomniany F. Madeyski, pisząc swe wspomnienia, pozostawił po sobie bardzo ciekawy materiał, dotyczący walk polsko-ukraińskich w rejonie Lwów – Przemyśl i Lwów – Chyrów – Zagórz – Łupków z okresu zimy 1918–1919 roku.

Dnia 1 grudnia [1918 r.] pod Glinną Nawarją w lesie zostaje pociąg otoczony przez nieprzyjaciela, w bitwie tej przy wypadzie traci jednego zabitego 6-ciu rannych, zadając jednocześnie nieprzyjacielowi znaczne straty. Dalej patrolujemy linię Lwów–Przemyśl. Dnia 20.XII. [1918 r.] po bardzo długiej i zaciętej walce pomimo, że mieliśmy kilkakrotnie wysadzony tor, który przejechaliśmy z wielką szybkością, zdobyliśmy stację Brzuchowice, biorąc [zdobywając] jeden k.[arabin] m.[aszynowy], 11 karabinów, wiele amunicji dwóch jeńców, i uwalniając wziętych przez nieprzyjaciela rano własnych żołnierzy. Równocześnie odbijamy pociąg i pomordowanymi przez rusinów kolejarzami, którzy dwa dni przedtem pojechali do Brzuchowic po drzewka na święta [Bożego Narodzenia]. Od dnia wigilii [24 XII 1918 r.] patrolujemy [odcinek] Lwów–Przemyśl, staczając często walki z nieprzyjacielem, który ostrzeliwuje pociągi, oraz stara się zniszczyć tor lub zawładnąć stacjami kolejowe-

---

Gwiazd Przemyśla obrońcom miasta walczącym o nie w okresie od 1 XI 1918 r. do 16 V 1919 r., do 1933 r. zaś nadano 9 tys. Gwiazd Przemyśla, choć liczba obrońców miasta, jak i walczących na Ziemi Przemyskiej objęła 17 tys. osób. Z inicjatywą budowy pomnika Orłęta Przemyskie wystąpiła młodzież z gimnazjum zasańskiego z dyr. Janem Smolką na czele, którego 24 X 1924 r. wybrano przewodniczącym komitetu budowy. 11 XI 1938 r. uroczysto go odsłonięto, oddając miastu pod opiekę. Podczas II wojny światowej, w nocy z 23/24 IV 1940 r. pomnik został częściowo uszkodzony, jego całkowitego rozebrania dokonano we wrześniu 1940 r. Dopiero w III Rzeczpospolitej 11 XI 1989 r. został poświęcony i wmurowany kamień węgielny pod odbudowywany pomnik, który uroczysto odsłonięto 11 XI 1993 r. Hufcowi przemyskiemu ZHP, 11 XI 1997 r. nadano imię Orłąt Przemyskich. Przemyśl pamięta o swoich Orłętach i czci ich nie tylko nadawanymi nazwami, takimi jak np. Most Orłąt. Rokrocznie 13 grudnia obchodzony jest uroczystość, nie ze względu na smutną datę, kojarzoną z „nocą stanu wojennego”, lecz ze względu na „marsz Orłąt”. Organizowany jest ku pamięci poległych 13 XII 1918 r. pod Malhowicami koło Niżankowic w starciach z UHA, gdzie padło 12 uczniów przemyskich szkół, gimnazjalistów i skautów z kompanii przemyskiej. Wówczas to w tej grupie zginęła Irena Benschówna, legionistka 6. pp, „przemyska Joanna D’Arc” oraz siedmiu uczniów zasańskiego gimnazjum i szkoły kupieckiej, z których najmłodszy miał zaledwie 15 lat; por. A. Olejko, *Tam, gdzie śpią Przemyskie Orłęta*, „Militaria” 2018, nr 3, passim.

mi, znajdującemu się w rękach naszych, podczas gdy cała przestrzeń wzdłuż toru jest ustawicznie zagrożana przez nieprzyjaciela.

W dniach 20.XII [19]18 [r.] i 1.I.19[19 r.] mamy większe utarczki pod Mszaną, i pod Sądową Wisznią gdzie przeszkadzamy nieprzyjacielowi w wysadzeniu mostu i drugiego toru kolejowego oraz zdążamy z odsieczą stacji zaatakowanej przez rusinów w sile 600 ludzi i pół baterii haubic, przyczem zadajemy nieprzyjacielowi znaczne straty, sami zaś tracimy przy wypadzie jednego oficera i kilku żołnierzy.

W międzyczasie dostaje pociąg dwa wozy pancerne dla załogi, jeden z nich przerobiony z tzw. wapniarki, z bardzo niskim pancernem zewnętrznym oraz ze strzelnicami dla karabinów po jednym na k.[arabin] m.[aszynowy] na obie strony i jedną strzelnicą nr tył, gdyż wóz ten szedł jako ostatni. Drugi wóz cały opancerzony blachą, z budką na dachu na k.[arabin] m.[aszynowy] strzelający jednak tylko wprost w stosunkowo małym promieniu obstrzału. Budka ta do której wchodziło się z wewnątrz wagonu, była równocześnie używana jako miejsce obserwacyjne dla komendanta pociągu lub oficera prowadzącego pociąg. Prócz tego po obu stronach wozu było wiele strzelnic na karabiny i po dwie na k.[arabin] m.[aszynowy] z każdej strony.

Odtąd więc nasz pociąg jechał do akcji bojowej w następującym składzie bojowym: na przedzie lora z zapasowymi szynami i narzędziami kolejowymi, dalej wóz z armatą, wóz z wieżyczką, parowóz, wóz mały z jednym k.[arabinem] m.[aszynowym] zwróconym na tył pociągu i lora z szynami i skrzynią z narzędziami do naprawy torów kolejowych. Komendant pociągu lub prowadzący pociąg znajdował się w czasie jazdy przy armacie lub w budce z k.[arabinem] m.[aszynowym] gdy pociąg jechał wstecz prowadził go oficer znajdujący się w małym wagonie.

W parowozie było zrazu opancerzone tylko miejsce dla maszynisty, palacza i telefonisty, z czasem zaś opancerzono cały parowóz. Wejścia do wagonów pancernych były po bokach, wagony pomiędzy sobą nie miały żadnego bezpośredniego przejścia, a były tylko połączone telefoniczne, jeden aparat był na lorze z armatą, drugi na parowozie, trzeci na ostatnim wozie.

Tak więc pociąg do działania wprzód miał jedną armatę i jeden k.[arabin] m.[aszynowy], na każdy bok po trzy k.[arabiny] m.[aszynowe] i wiele strzelnic na karabiny, na tył zaś również tylko jeden k.[arabin] m.[aszynowy]. Tak zbudowany pociąg pancerny miał tę wielką wadę, że zależnie od tego, w którym kierunku wyjeżdżał ze stacji węzłowej do akcji, trzeba było każdy pojedynczy wagon ustawiać na obrotnicę kolejową i stosownie do kierunku jazdy obracać wagony i zestawiać cały pociąg.

Patrolując 4.I [1919 r.] pociąg wspiera załogę stacji Mszany zaatakowaną przez 5 sotni rusinów z artylerią. Dnia 7.I [1919 r.] zderzył się pociąg z parowozem, przytem została uszkodzona lora z armatą i resztą wozów, tak że musiał wrócić do Lwowa do remontu, w tym to czasie otrzymał wóz pancerny z dwoma armatami przywiezionymi z Kazamat Krakowskich [Twierdzy Kraków], bardzo starego systemu, z których jedna była zmontowana w wozie z obstrzałem na jedną, druga na drugą stronę pociągu. Armaty to były tak starego systemu, że potrafił je obsługiwać tylko oficer prowiantowy pociągu p[od]porucznik Kempner Marian, który przed 10 laty służył przy tego rodzaju armatach.

Od dnia 13 stycznia [1919 r.] patrolujemy w stronę Basiówki i Gródka Jagiellońskiego, odstrzeliwując pozycje i miejscowości zajęte przez nieprzyjaciela (...). Dnia 1 lutego [1919 r.] jedziemy przez Przemyśl do grupy Chyrowskiej gdzie zabezpieczamy linię Chyrów–Sanok, robiąc przytem liczne wypadki. Dnia 6 lutego [1919 r.] atakujemy na własną rękę wieś Terło, gdzie rozbijamy silniejszy oddział nieprzyjacielski biorąc do niewoli 22 jeńców jeden k.[arabin] m.[aszynowy] 17 karabinów, 3 konie juczne z siodłami pod k.[arabin] m.[aszynowy] i wiele amunicji, przyczem nieprzyjaciel zostawił na pobojowisku przeszło 20-tu zabitych i wielu ciężko rannych. U nas był jeden żołnierz ciężko ranny. Następnego dnia [7 II 1919 r.] planowaliśmy wypad, mający na celu zdobycie baterji nieprzyjacielskiej [artylerii], jednak nie przyszło to do skutku, gdyż pociąg został odwołany do Lwowa skąd patrolował linię do Przemyśla.

18 lutego [1919 r.] eskortujemy misję koalicyjną z Przemyśla do Lwowa w dwa dni potem wieziemy ze Lwowa do Przemyśla posłów na sejm w Warszawie. W dwa dni później bierze pociąg udział w ofensywie naszej pod Bratkowicami koło Gródka Jagiellońskiego. Tu pociąg wspierał atak dwoma armatami, oddział zaś szturmowy pociągu pod d-twem p[od]porucznika Wudkiewicza przy śmiałym ataku na wzgórze 291 traci w zabitych swego dowódcę i 3-ch szeregowych, w rannych zaś 1 oficera i por. lekarza Jaklińskiego Leszka, który z karabinem w rękę szedł do szturm, strzelał i opatrywał rannych oraz 8 szeregowych, utrzymując przytem krwawo zdobyte pozycje, aż do przybycia oddziałów piechoty.

Dalej patroluje pociąg linię Przemyśl–Chyrów i Przemyśl–Medyka. Na tej ostatniej jest często ostrzeliwany z fortu Siedliska, będącego w rękę Rusinów, to też i artyleria pociągu ostrzeliwuje Siedliska z widocznym nieraz skutkiem.

13.III [1919 r.] eskortuje pociąg z Przemyśla do Sądowej Wiszni transporty wojsk generała [Franciszka] Aleksandrowicza, gdzie współdziała w bitwie, oddając z jednej tylko połówki 53 strzałów, przyczem tak armata jak i parowóz zostały uszkodzone. Przed Sądową Wisznią



załoga pociągu buduje rampę kolejową w lesie, służącą do wywagonywania transportów wojskowych.

W międzyczasie otrzymujemy trzeci wagon artyleryjski z trzycałówką rosyjską, dzięki czemu pociąg ma możliwość działania tak wprzód jak i wstecz, bez przestawiania i obracania wagonów.

2. IV [1919 r.] wyrusza pociąg do Ustrzyk [Dolnych] gdzie mieliśmy bardzo uciążliwą pracę ponieważ rusini zawzięcie na tę linię następowali tak, że kilkukrotnie musieliśmy dzielić pociąg na dwie i więcej części, korzystając przytem z parowozów nie opancerzonych. Pojedyncze armaty nasze oddawały w ciągu kilku godzin po kilkadziesiąt strzałów, a raz połówka chłodzona mokremi szmatami, w ciągu trzech godzin oddała na Jałowe, kotę 587 i Jasień 280 strzałów w serjach po cztery, imitując w ten sposób baterję. Oddział szturmowy pociągu pancernego w sile 40 szeregowych, wspierany przez własną artylerję oczyszczał okolice toru kolejowego w odległości kilku kilometrów od toru, wyrzucał nieprzyjacielskie placówki z zajętych pozycji i sam je obsadzał, podczas gdy pociąg rozczłonkowany na kilka części był ustawicznie w ruchu, ostrzeliwując nieprzyjacielskie pozycje coraz to w innych miejscach.

Załoga pociągu wspierana artylerją pociągu brała również bardzo czynny udział w akcji bojowej baonu Rzeszowskiego, zajmując swoją piechotą wsie Jałowe i Hoszów. W czasie tej akcji był bardzo czynny oddział telefoniczny pociągu, zakładając linię i robiąc połączenia do 10 nieraz kilometrów.

Dnia 8.IV [1919 r.] pociąg patroluje drogę do [Nowego] Łupkowa nad granicą czeską [czechosłowacką], następnie zaś powraca pod Posadę Chyrowską, do grupy pułkownika Lindego, gdzie utrzymuje swą piechotą placówkę.

W tym czasie otrzymuje pociąg dwa wozy pancerne dla piechoty, opancerzone blachą stalową, z których każdy ma po dwa karabiny maszynowe na obie strony i ewentualnie po jednym k.[arabinie] m.[aszynowym] na tył oraz po jednej armatce dla piechoty. Do wozów tych wchodzi się drzwiczkami z przodu względnie z tyłu wozu, tak że miały one między sobą połączenie.

Dnia 28.IV [1919 r.] została „Pepetrójka” odwołana do Lwowa z czego cała załoga była bardzo zadowolona, gdyż składała się przeważnie z ochotników lwowian.

Załoga miała swego poetę w osobie p[od]porucznika Belochlawka d-cy oddziału piechoty pociągu, piszącego pod pseudonimem „Orwicz”. Miała więc pancernka i swoją pieśń, opiewającą jej wesołe i ciężkie chwile zaczynającą się od wiersza:

„Zawsze naprzód jako czujka,  
Jedzie nasza pepetrójka”.

Dnia 29.IV [1919 r.] o 2-iej 30 m. wyjechała Pepetrójka na dworzec Podzamcze do dyspozycji grupy pułkownika Męczeńskiego, gdzie otrzymała rozkaz jazdy w stronę Malechowa dla współdziałania w akcji rozpoczynającej się ofensywy. Pociąg ruszył natychmiast, ale już na pierwszym kilometrze za blokiem dostał się pod silny ogień nieprzyjacielskiej artylerji i utknął z powodu uszkodzonego granatem nasypu kolejowego. Wrócono więc na dworzec Podzamcze po lorę z żużlem, którym podsypano wiszące w powietrzu progi i podkłady z szynami i naprawiwszy w ten sposób tor ruszyła „Pepetrójka” naprzód.

Po minięciu drugiego mostu wszedł znów pociąg w bezpośrednią łączność z nieprzyjacielem, biorąc baterję ruską [artylerji] stojącą w Malechowie pod skuteczny ogień swej połówki, tak że zmusił ją do zmiany pozycji. Ogniem zaś z kazamatki i k.[arabinu] m.[aszynowego] ostrzeliwał pozycję nieprzyjacielskiej piechoty. To spowodowało natychmiastowy odwet ze strony nieprzyjaciela: pociąg, operujący na nasypie w zupełnie otwartej dolinie, dostał się pod bardzo silny ogień nieprzyjacielskiej artylerji, z którego jednak szczęśliwie wyszedł zmieniając ustawicznie swe stanowisko na torze kolejowym, dzięki czemu nieprzyjacielskie pociski grzęzły przeważnie w mokradłach, na których znajdował się nasyp z torem kolejowym. Tor ten kilkakrotnie uszkodzony pociskami nieprzyjacielskimi, był natychmiast naprawiany pod ogniem artylerji i piechoty przez pluton pionierów pociągu pod dowództwem dzielnego porucznika Branka de Gro, wraz z przydzieloną partją z drugiej kompanji kolejowej.

Po 48-mym strzale z czołowej połówki nastąpiło rozsadzenie lufy, przyczem jeden oficer i jeden ogniomistrz zostali zranieni odłamkami lufy. Ponieważ nieprzyjaciel był już w odwrocie i tylko armatniami pociskami mogliśmy go osiągnąć, zostaliśmy zmuszeni po wypadku natychmiast wrócić do stacji kolejowej by na obrotnicy przestawić wagon z tyłową armatą naprzód, podczas gdy nasi pionierzy pracowali nad naprawieniem toru wysadzonego przed nami toru.

Zabrawszy silniejszą partję kompanji kolejowej i dalsze zapasowe szyny, powróciliśmy natychmiast i po naprawieniu toru w czterech miejscach dojechaliliśmy na jeden kilometr od Malechowa. Ponieważ nieprzyjaciel zupełnie się cofnął, a my nie mając szyn łukowych i stwierdziwszy, że na następnym kilometrze most łukowy kamienny jest wysadzony, musieliśmy wstrzymać dalszy pościg i powrócić do stacji, meldując o sytuacji dowódcy grupy.

Bitwa pod Malechowem w której rusini zostali ostatecznie odparci z pod Lwowa, była ostatnią bitwą Lwowskiej „Pepetrójki”, gdyż dnia 30 kwietnia 1919 r. nadszedł rozkaz Naczelnika Państwa [Józefa Piłsudskiego] mocą którego pociąg ten jako pociąg pancerny Nr. 3 dostał nazwę „Pociąg Pancerny Ppułkownik Lis-Kula”.

Od 1 do 19 maja 1919 r. wyjeżdża pociąg pancerny, „PPułk Lis-Kula” co noc pod stację kolejową Glinna Nawarja na linię Lwów–Stryj, dla wspierania tam naszych pozycji, ostrzeliwując podjeżdżający, i atakujący często ruski pociąg pancerny<sup>66</sup>.

Ktoś kiedyś powiedziawszy, że „Kresy to kraina serdeczna”, trafił w sedno każdej kresowej duszy. Brama Przemyska, most drogowy, który od 10 listopada 2012 roku wiedzie z Przemyśla na wschód, w stronę granicy polsko-ukraińskiej, jest prawdziwym „kluczem do Kresów”. Warto o tym pamiętać, jadąc nim, sycąc się uroczą panoramą starego Przemyśla i pamiętając, iż tak wiele jest jeszcze do odkrycia.

Andrzej Olejko

## Bibliografia

### Zespoły archiwalne i zbiory dokumentów

Dane z prywatnego archiwum dr. Tibora Ballima, dr. S. Nielipowicza., D. Nowaka

*Honvédelmi Minisztérium Hadtörténeti Intézet és Múzeum Budapest, Hadtörténelmi Levéltár és Irattár, Der letzte grosse russische Durchbruchversuch 20 III–20 IV 1915 r., cz. 1, 20 III–1 IV 1915 r.*

*Из истории Карпатской операции 1915 г. Сборник документов, Москва–Санкт-Петербург 2016.*

Российский государственный военно-исторический архив Москва.

### Opracowania zwarte, artykuły, prasa

*A Kárpátok hágói a Galiciá, red. G. Bedécs, Budapest 2013.*

*Der Weltkrieg 1914 bis 1918. Bearbeitet im Reichsarchiv. Die Operationen des Jahres 1915, Berlin 1931.*

Forstner F., *Twierdza Przemyśl*, Warszawa 2000.

Friedrich I., *14/18, Der Weg nach Versailles*, Berlin 2014.

*Geschichte der Salzburgisch-oberösterreichischen K.u.K. Infanterie-Regiments Erzherzog Rainer Nr 59 für den Zeitraum des Weltkrieges 1914–1918, Salzburg 1931.*

Geöcze B., *Przemyśl az 1914/15 évi világháborúban* Budapest 1922.

---

<sup>66</sup> F. Madeyski, op. cit., s. 1274–1292 (340–358). Pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście.

- Helena z Seifertów Jabłońska. *Dziennik z oblężonego Przemyśla (1914–1915)*, Wstęp, przypisy i opracowanie S. Stępień, Przemyśl 2017.
- Hrabina Ilka Kunigl Ehrenburg, *W oblężonym Przemyślu. Kartki z dziennika z czasów wielkiej wojny (1914–1915)*, Przemyśl 2010.
- Hupert W., *Walki o Lwów (od listopada 1918 do 1 maja 1919 roku)*, Warszawa 1933.
- Kpt. Hugo Zieliński, *Oswobodzenie Przemyśla w listopadzie 1918 roku (Zarys)*, [w:] *Walki polsko-ukraińskie w Przemyślu w 1918 roku*, Przemyśl 2005.
- Kromkayowa M., *Dzienniki wydarzeń wojennych w Bieczu*, zbiory Muzeum Ziemi Bieckiej w Bieczu
- Koreś D., *Generał brygady Aleksander Radwan-Pragłowski*, Warszawa 2012.
- Krwawe dni Przemyśla, „Ziemia Przemyska”* 1918, 10 listopada.
- Kubit J., *Listopad 1918 na Podkarpaciu. Wyprawa Grupy podpułkownika Józefa Swobody z Krosna na odsiecz Lwowa, „Krosno. Studia z Dziejów Regionu”* 2018, t. 8.
- „*Kurier Lwowski*” 1915, nr 141.
- Lepszy L., *Zdobycie Przemyśla. Opowiadanie oficera*, Kraków 1918.
- Madeyski F., *Wspomnienia z czynów bojowych Lwowskiego Pociągu Pancernego Nr. 3 „Pepetrójki”, „Przegląd Wojskowo-Techniczny – broń pancerna 1918–1928”* 1928.
- Nielipowicz S., *Karpacka Operacja (Bitwa Karpacka) – styczeń–kwiecień 1915 r. krótki zarys działań Frontu Południowo-Zachodniego*, [w:] *Bieszczadzkie Lwy 1914/1915. Szkice z działań militarnych w Beskidach w okresie Wielkiej Wojny*, red. A. Olejko, K. Rejman, Rzeszów 2020.
- Niemiec J., *Zakład naukowo-wychowawczy ojców Jezuitów w Chyrowie 1886–1939*, Rzeszów–Kraków 1998.
- Olejko A., *Z walk lotniczych k. u. k. Luftfahrtruppen nad Galicją jesienią 1914 r. oraz w trakcie pierwszego i w początku drugiego oblężenia Twierdzy Przemyśl w świetle archiwaliów wiedeńskiego Staatsarchiv-Kriegsarchiv i literatury pamiętnikarskiej*, „*Rocznik Przemyski*” 2013, t. 49, z. 1, Historia Wojskowości.
- Olejko A., *Karpacka wojna trzech cesarzy*, Rzeszów 2013.
- Olejko A., *Tam, gdzie śpią Przemyskie OrleTA*, „*Militaria*” 2018, nr 3.
- Ostatni lot z Przemyśla, „Nowa Reforma”* 1915, nr 159.
- Österreich-Ungarns Letzter Krieg 1914–1918*, t. 2, Wien 1929–1930.
- Памятная записка Свиты его величества генерал-майору графу Граббе. Взятие крепости Перемышль*, [w:] *Великая война 1914–1918*, Выпуск 7, Москва 2018.
- Pierwsza wojna polska (1918–1920). Zbiór wojennych komunikatów prasowych Sztabu Generalnego (za czas od 26.XI.1918 r. do 20.X.1920 r.) uzupełniony komunikatami Naczelnej Komendy W.P. we Lwowie (od 2.XI.1918 r. do 23.XI.1918 r.) i Dowództwa Głównego W.P. w Poznaniu (od 11.I.1919 r. do 14.IX.1919 r.)*, oprac. kpt. S. Pomarański, Warszawa 1920.

- Pomykacz T., „*Tabori Ujsag*”– *Węgierski Dziennik w oblężonym Przemysłu*, „*Materiały i Studia Muzealne*” 2014, t. 8.
- Pomykacz T., *Twierdza Przemysł w czasie ofensyw karpackich na początku 1915 r.*, [w:] *Bieszczadzkie Lwy 1914/1915. Szkice z działań militarnych w Beskidach w okresie Wielkiej Wojny*, red. A. Olejko, K. Rejman, Rzeszów 2020.
- Roja B., *Legends i fakty*, Warszawa 1932.
- Sobczyński B., *Rozwój historyczny pociągów pancernych*, „*Przegląd Wojskowo-Techniczny*” 1934, z. 1, t. 15.
- Sołtys W., *Sanockie w okresie I wojny światowej w relacjach pamiętnikarzy i w prasie*, „*Rocznik Sanocki*” 1995.
- Sopotnicki J., *Kampania polsko-ukraińska. Doświadczenia operacyjne i bojowe*, Lwów 1921.
- Szewczyk T., *Biłem się o Ustrzyki! Chrzest bojowy Stanisława Maczka w Wojsku Polskim*, „*Bieszczad*” 23, 2019–2020.
- Trzy miesiące wolności. Ukraińska Republika Komaniecka na Łemkowszczyźnie 1918–1919*, Przemysł 2019.
- Tunstall G.A., *Written in Blood: The Battles for Fortress Przemysł in WWI*, Indiana University Press, Bloomington 2016.
- Vit J., *Wspomnienia z mojego pobytu w Przemysłu podczas oblężenia rosyjskiego 1914–1915*, Przemysł 1995.
- Wais K. ks., *Wspomnienia z pierwszego roku wojny światowej*, Lwów 1930.
- Walka o niepodległość Polski w latach 1918–1920 (fragment pamiętnika)*, [w:] *Zagórz nad Oslawą*, red. Z. Osenkowski, Zagórz 1995.
- Велика війна 1914–1918 рр. і Україна. Мовою документів і свідчень*, Київ 2015.
- Wspomnienia z Przemysłu z 1918 r. z kalendarzyka Mieczysławy z Mossoczych*, [w:] *Droga do niepodległej Rzeczypospolitej*, Przemysł 2018.
- Zajac T., *Notatka dla orszaku jego imperatorskiej wysokości generała majora Grabbe, hrabiego Nikitina o okolicznościach zajęcia Twierdzy Przemysł przez wojska rosyjskie*, „*Rocznik Przemyski*” 2019, t. 55, z. 4, Historia.
- Zakrzewska H., *Dzieci Lwowa*, Gdańsk 1990.
- Zakrzewski L., *Pociągi pancerne z Warsztatów Głównych w Nowym Sączu*, „*Zeszyty Naukowo-Techniczne SITK RP, oddział w Krakowie*” 2018, nr 3 (117).
- Zarys historii wojennej 4-go pułku artylerii polowej*, oprac. ppłk M. Landau, kpt. A. Tabiszewski, Warszawa 1929.

**Andrzej Olejko**

State Higher School of Technology and Economics in Jarosław

## **Gate of Hungary, Gate of Przemyśl 1915–1918. On the unknown or little known facts from the San River**

### **Keywords**

The Great War, Przemyśl Fortress, warfare, relief of Przemyśl, battles for Lwów, armoured trains

### **Abstract**

The 1915 battles for the Przemyśl Fortress during the Great War have to date been presented on the basis of Hungarian, German, Czech and Polish-language sources. This text presents for the first time previously unknown Russian source material in the context of the surrender of the Fortress on the San River. Information about Polish–Ukrainian battles for Przemyśl and Lwów and in the Bieszczady Mountains in 1918/1919 is constantly being supplemented by source materials. The material presented in this text is among the little known or unknown sources.

**Andrzej Olejko**

Staatliche Hochschule für Technik und Wirtschaft in Jarosław

## **Ungarn-Tor, Przemyśl-Tor 1915–1918. Rund um die unbekanntes oder wenig bekannten Tatsachen über die Gebiete an dem San-Fluss**

### **Schlüsselwörter**

Großer Krieg, Festung Przemyśl, kriegerische Handlungen, Befreiung von Przemyśl, Schlacht von Lemberg, Panzerzüge

### **Zusammenfassung**

Die Kämpfe um die Festung Przemyśl während des Ersten Weltkriegs (im Jahr 1915) wurden bisher auf der Grundlage ungarischer, deutscher, tsche-

chischer und polnischer Sprachquellen dargestellt. Dieser Text präsentiert zum ersten Mal bisher unbekanntes russisches Quellenmaterial im Zusammenhang mit der Kapitulation der Festung am San-Fluss. Die Informationen über die polnisch-ukrainischen Kämpfe um Przemyśl und Lemberg sowie in den Bieszczady 1918/1919 werden ständig durch Quellenmaterial ergänzt. Das in diesem Text vorgestellte Quellenmaterial gehört zu denen, die wenig oder gar nicht bekannt sind.

**Анджей Олейко**

Государственная высшая технико-экономическая школа в Ярославле

## **Ворота Венгрии, Перемышльские ворота 1915–1918. О неизвестных и малоизвестных фактах из окрестностей реки Сан**

**Ключевые слова**

Великая война, Перемышльская крепость, военные действия, освобождение Перемышля, бои за Львов, бронепоезда

**Резюме**

До настоящего времени бои за Перемышльскую крепость 1915 года, происходившие во время Великой войны описывались на основе источников на венгерском, немецком, чешском и польском языках. В данной статье впервые описывается ранее неизвестный источник, составленный на русском языке, относящийся к сдаче крепости на реке Сан. Сведения о польско-украинских сражениях за Перемышль и Львов, а также боях в Бещадах 1918–1919 гг. постоянно дополняются соответствующими историческими материалами. Текст, который описывается в настоящей статье, относится к числу малоизвестных или же вовсе неизвестных материалов.